Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 107 | Kraków, środa 12 maja 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Poprzez Grabskiego do Witosa

O północy z soboty na niedzielę stanęło w przesileniu na tem, że wobec niemożności utworzenia gabinetu parlamentarnego pozostało jako jedyne wyjście powołanie gabinetu pozaparlamentarnego. Gabinet parlamentarny mógł być albo prawicowy tj. w tymsamym mniejwięcej składzie co w r. 1923 albo lewicowy z koniecznym przydatkiem Piasta. Pierwsza koncepcja upadła wyłącznie z powodu tarć wewnętrznych w łonie sprzymierzonych stronnictw prawicowych i Piast na tle — przyszłych wyborów sejmowych. Największe szczupaki w tym karpim stawie: endecja i Piast konkurowały o tekę ministra spraw wewnętrznych, mając na oku robienie wyborów po swej myśli. Pokazuje się z tego epizodu, że są przecież u nas niedopuszczalne wpływy na wybory, jeżeli stronnictwa tak się o ich kierownictwo dobijają. Pp. Głąbiński i Witos nie mogli na tym punkcie dojść do zgody i p. Witos musiał zrzec się misji.

Podjęto tedy próbę utworzenia gabinetu złożonego z lewicy i Piasta. Cyfrowo przedstawia się ten zespół w liczbie 225 głosów, a więc w wystarczającej większości. Nie o teki jednak ta kombinacja się rozbiła, ale o rzeczy zasadnicze: o walkę między programem PPS a program p. Zdziechowskiego, który p. Witos przyjął za swój. W tej walce nie mogło być mowy o kompromisie, ponieważ PPS nie na to zdecydowała się na koalicję ze stronnictwami, tak daleko od niej ideowo stojącymi, aby miała wyrzec się tego, co spowodowało jej wystąpienie z pierwszej koalicji. Ofiary są konieczne i nikt od nich się nie uchyla, ale ofiary prowadzące do celu, mianowicie obecnie do sanacji stosunków gospodarczych. Tę gwarancję PPS widzi tylko w swym znanym programie i dlatego na zasadnicze z niego ustępstwa pójść nie mogła. Rząd lewicowo-centrowo nie przyszedł tedy do skutku.

Jakież było wyjście z przesilenia, które, pierwotnie przewidziane na 48 godzin, przedłuża się już prawie do tygodnia? Sejm — co okazało się zresztą nietylko przy tej okazji — jest niezdolny do utworzenia większości, jest niezdolny do spełnienia podstawowej swej funkcji: wyłonienia z pośród siebie rządu. A więc trzeba mu rząd narzucić, trzeba mu dać rząd, który prowadziłby go na sznurku, wyduszając „konieczności państwowe" i ścieląc drogę do największych nadużyć, bo do korupcji już nie jednostek, ale całych stronnictw. — Przypuśćmy, choć co do tego jesteśmy innego zdania, że nie pozostało inne wyjście, jak utworzenie rządu pozaparlamentarnego — czy jednak wybrany na jego głowę p. Władysław Grabski był odpowiednim do tego zadania człowiekiem? — P. Grabski był już dwukrotnie prezydentem ministrów: pierwszy raz przez lipiec 1920 r. zakończony katastrofą w Spaa, drugi raz przez blisko 2 lata (od grudnia 1923 do listopada 1925), zakończony katastrofą gospodarczą i walutową, która w międzyczasie coraz bardziej się rozszerza.

Na niego właśnie padł wybór i on w nocy z soboty na niedzielę otrzymał misję utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego czy półparlamentarnego. P. Władysław Grabski jest politykiem odważnym — ludzie nazywają to inaczej — i misję przyjął z tem zastrzeżeniem, że nie przyjmie poza premjerostwem żadnej teki. Zastrzeżenie to mogło się odnosić tylko do teki skarbu, tu pokazało się, że p. Grabski faktycznie nie ma żadnego planu, że widocznie liczył na swe szczęście, które mu tak długo sprzyjało. Jakżeż inaczej można wytłómaczyć fakt, że p. Grabski tę tekę ofiarował — p. Zdziechowskiemu? Jemu właśnie, który krytym sztychem krytykował swego poprzednika, odmawiając racji wszystkim jego poczynaniom: i tym, które się utrzymały i tym, z którymi życie się uporało!

Misja p. Wł. Grabskiego nie powiodła się. Ostatecznie szkoda, że nie zrobiono tego eksperymentu który byłby historji Polski dał rząd 24 godzinny, ileże przepowiadano, że na pierwszem swem pojawieniu się w Sejmie zostanie obalony. Pomysł okazał się niewykonalny, gdyż nawet w gabinecie nieparlamentarnym nie można skupić obok siebie ludzi, którzyby tylko załatwiali kawałki, a w szczególności w tych działach, gdzie się musi prowadzić żywą politykę: w ministerstwie skarbu i w ministerstwie spraw wojskowych. Społeczeństwo — można to śmiało powiedzieć — odetchnie, gdyż samo nazwisko p. Wł. Grabskiego działa na nie panicznie ze względu na jego robotę, która państwu nie pomogła, społeczeństwu zaś wyrządziła niepowetowane straty.

W niedzielę popołudniu to fiasko z p. Grabskim stało się widoczne. Nie mógł obsadzić ani jednej z ważnych tek ludźmi, którzy byliby czemś więcej niż ministrami z jego łaski. Nastała próżnia, którą mają zamiar wypełnić p. Witosem. Poraz drugi wraca to nazwisko na pierwszy plan w ciągu tego przesilenia. P. Witos jest widocznie nie do zastąpienia tam, gdzie chodzi o utworzenie rządu bojowego, rządu przeciw lewicy wymierzonego. Raz już p. Witos tę robotę wykonał i możliwe, że w ciągu minionych 3 blisko lat zapomniał już, z jakiem piętnem odchodził w grudniu 1923 r. Sytuacja dzisiejsza jest bardzo zbliżoną do tej, jaka była podczas tworzenia się pierwszego rządu chjeno-Piasta w maju 1923 r. Wówczas chjeno-Piast obejmował miejsce po rządzie gen. Sikorskiego — rządzie obrony państwa przed jawną rewolucją prawicową, której zaczątkiem były wydarzenia w grudniu 1922 w Warszawie, uwieńczone zamordowaniem prezydenta Narutowicza.

W maju 1923 p. Witos zrealizował pakt lanckoroński, dziś przystępuje do drugiego wydania tego paktu z tymisamymi co wtedy kontrahentami, wzmocnionymi o NPR. Są więc cztery stronnictwa z których p. Witos ma uformować większość i rząd: ZLN 100 głosów, Piast 53, chadecja 41 i NPR 18. Daje to dopiero 212 głosów, a więc brak jeszcze 10 do absolutnej większości. To tylko tak pozornie wygląda, bo ten rząd może każdej chwili liczyć na poparcie grupy Dubanowicza — 19 głosów a niewątpliwie i klub kat.- lud. — 5 głosów, co w sumie daje murowanych 236 głosów, a więc wystarczającą większość. Wprawdzie z „wysokiej strony" odgrażano się, że chrześć. nar. z klubu Dubanowicza, jako zdeklarowani monarchiści nie mogą liczyć na otrzymanie miejsca w rządzie, ale — pomijając problematyczność takich gróźb — pp. Dubanowicz i Stroński potrafią znaleźć odszkodowanie za swe „poświęcenie" w innej formie, o którą rozporządzającemu potężnymi środkami — nawet w sądownictwie — rządowi nie będzie trudno.

W chwili, kiedy te słowa piszemy, można uważać gabinet p. Witosa za pewny, o ile w naszych tak szybko i niespodziewanie zmieniających się stosunkach można cośkolwiek uważać za pewne. P. Witos zupełnie otwarcie wysuwa jako swe zadanie utworzenie drugiego wydania rządu chjeno-Piasta, mimo, że z różnych stron otrzymał — za pierwszem powołaniem go — ostrzeżenie, że gabinet ten będzie zwalczany w najostrzejszy sposób. Nie przesądzamy przyszłości, nie chcemy z góry przepowiadać, na czem ten eksperyment się skończy. Wystarczy podkreślić smutny w naszem państwie fakt, że p. Witos wyrósł prawie na zbawcę, że około jego osoby obraca się wszystko w krytycznej dla państwa chwili, że — jednem słowem — wszystkie drogi prowadzą po krętych ścieżkach ciągle do p. Wincentego Witosa.

Co Polska zyska we własnem i w obcych mniemaniu na tym fakcie, który śmiało można nazwać omyłką w smaku, możemy już teraz wiedzieć, na podstawie doświadczeń z przeszłości. Trzeci tworzący się rząd p. Witosa nie może się inaczej zakończyć, jak poprzednie jego rządy w 1920 i 1923 roku.

Nieudała misja p. Grabskiego
Witos utworzył rząd

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 maja.

W nocy z soboty na niedzielę, jak doniósł Wasz korespondent, prezydent Rzeczypospolitej postanowił utworzyć rząd pozaparlamentarny i misję tę powierzył p. Wł. Grabskiemu. Było to dla wszystkich **wielką niespodzianką**. Wprawdzie p. Wł. Grabski zastrzegł się, iż **żadnej teki w tworzonym przezeń gabinecie nie przyjmie**, pomimo to już samo nazwisko p. Wł. Grabskiego było „casus beli" (powodem do wojny) dla tych stronnictw, które go tak namiętnie zwalczały w ostatnim okresie sprawowania przezeń władzy. To też od samego rana zaroiło się w niedzielę w Sejmie. — Wszędzie pełno grup i grupek posłów i dziennikarzy żywo omawiających decyzję p. prezydenta.

W godzinach przedpołudniowych zebrali się na naradę **przedstawiciele stronnictw lewicy**. Narada miała charakter informacyjny, niemniej jednak wyraźnie zarysowało się na niej **stanowisko bezwzględnie opozycyjne** Wyzwolenia, stronnictwa chłopskiego i klubu pracy. Towarzysze nasi zajęli **stanowisko rzeczowe, uzależniając stosunek swój do rządu p. Grabskiego od jego składu personalnego oraz od programu**, z jakim rząd ten stanie przed Sejmem.

W ciągu dnia rozeszły się pogłoski, iż p. Wł. Grabski napotyka **na trudności** przy układaniu listy gabinetu. Niektórzy kandydaci upatrzeni przez p. Wł. Grabskiego wręcz **odmówili współpracy**, nie zgadzając się z programem gospodarczym desygnowanego premjera (prof. Ponikowski). Inni uzależniali swoje wejście do gabinetu od stosunku do rządu p. Grabskiego marszałka Piłsudskiego (prof. W. Makowski) itd. O godz. 5 min. 10 przybył do Belwederu

ZAPROSZONY PRZEZ P. PREZYDENTA MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

Marszałek bawił w Belwederze prawie dwie godziny. Przez pewien czas podczas konferencji pomiędzy p. Prezydentem a marszałkiem Piłsudskim obecny był p. Wł. Grabski, który jednak nie dotrwał do końca.

Wieczorem otrzymała prasa następujący

KOMUNIKAT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

„W rozmowie z p. Prezydentem i p. Władysławem Grabskim zostałem zapytany o sprawy wojskowe w związku z możliwością sformowania gabinetu przez p. Wł. Grabskiego. Stwierdziłem, że sytuacja każdego ministra spraw wojskowych jest bardzo trudna właśnie ze względu na to, że obejmować musi następstwa gospodarki wojskowej po gabinecie p. Władysława Grabskiego (w którym min. spraw wojsk. był gen. Sikorski). Sądzę więc, że każdy z ministrów tego resortu szukać musi w trudnościach swych **jakichkolwiek gwarancji ze strony premjera, aby zabezpieczyć interesy moralne i materjalne wojska**. Co się tyczy nowych praw o najwyższych władzach wojskowych, — stwierdziłem, że nie miałem do nich wglądu i zatem nic pozytywnego o nich powiedzieć nie jestem w stanie".

O godz. 9 wieczorem uchodziło w Sejmie za rzecz niemal pewną, iż p. Grabski **złoży powierzoną mu przez p. prezydenta misję**.

UCHWAŁY RADY NACZELNEJ NPR

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady naczelnej NPR, na którem pomiędzy innemi przyjęto rezolucję przeciwko gabinetowi pozaparlamentarnemu, wypowiadając się **za rządem koalicyjnym**, opartym na wszystkich stronnictwach republikańskich.

Tym frazesem NPR usiłuje zamaskować istotny charakter tego rządu, do którego się przyczepił — chjeno-piastowskiego kadłuba, popieranego przez monarchistów z Ch. N.!

UCHWAŁA WYZWOLENIA

Wczoraj obradował Zarząd główny „Wyzwolenia“, który powziął następującą uchwałę:

„Zarząd główny PSL „Wyzwolenie“ wyraża zdziwienie, że p. prezydent Rzplitej powierzył tworzenie rządu p. Wł. Grabskiemu, którego samo nazwisko przeraża społeczeństwo, bowiem odpowiedzialność za obecny katastrofalny stan gospodarczy ponosi również p. Wł. Grabski, który przez dwuletnie rządy swoje zrujnował skarb państwa, skorumpował Sejm, zniszczył życie gospodarcze państwa, szerzył demoralizację wśród urzędników i podkopał zaufanie ludności do parlamentaryzmu. Zarząd główny przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie o taktyce klubu w obecnem przesileniu gabinetowem“.

Zarząd główny ukonstytuował się następująco: prezesem przez aklamację obrano pos. Maksymiljana Malinowskiego, wiceprezesami pos. Grudzińskiego, Smolę i dr Putka, sekretarzami generalnemi pos. Bagińskiego i Kordowskiego, skarbnikiem pos. Anusza.

Zrzeczenie się misji przez p. Grabskiego

O godzinie 1 w nocy stało się wiadomem, że p. **Grabski zrzekł się misji utworzenia rządu, uzasadniając krok swój faktem, że w międzyczasie ukonstytuowała się większość parlamentarna (chjeno-Piasta), przeciw niemu skierowana.**

ZNOWU P. CHACIŃSKI NA WIDOWNI

P. prezydent po rozmowie z posłem Głąbińskim, który poinformował prezydenta, że chjeno-Piast nie godzi się na rząd p. Grabskiego i porozumiawszy się, niezrażony dotychczasowemi niepowodzeniami i rozbieżnościami, sam chce objąć władzę, zdecydował się **powierzyć misję utworzenia gabinetu prezesowi klubu ChD posłowi Chacińskiemu,** który też ma niezwłocznie przystąpić do tworzenia rządu Pytanie było tylko, czy znowu p. Witos **nie podstawi nogi p. Chacińskiemu,** aby samemu otrzymać premjerostwo?

„Niedokładne“ informacje p. Witosa o żądaniach PPS

Wobec ukazania się w niedzielnej prasie warszawskiej wywiadu z p. Witosem, który daje do zrozumienia, że miał prawo na podstawie rozmów z przedstawicielami PPS przed objęciem misji utworzenia rządu spodziewać się ze strony naszego klubu innego stosunku, niż ten, który został mu zapowiedziany w konferencji oficjalnej po objęciu tej misji, prezydjum ZPPS uważa za potrzebne stwierdzić, że tow. Marek i Niedziałkowski uprzedzili p. Witosa jeszcze przed udzieleniem przezeń odpowiedzi na propozycję p. prezydenta, **że ZPPS zajmie stanowisko najostrzejszej opozycji** wobec jego **planu rządowego, który byłby faktycznie i w konsekwencjach odtworzeniem gabinetu z roku 1923** w zmienionej nieco postaci. Oficjalna zapowiedź opozycji w chwili, gdy p. Witos występował już **w roli desygnowanego premjera, nie mogła być tedy dla niego niespodzianką.**

Przedstawiciele ZPPS nie stawiali też p. Witosowi **żadnych żądań,** poinformowali się tylko o jego poglądach i zamiarach zarówno w dziedzinie programowej, jak i personalnej, rozmawiając z nim nie jako z mężem zaufania p. prezydenta, lecz jako z politykiem, który prywatnie i przed powzięciem decyzji co do przyjęcia misji zwrócił się do nich sam z prośbą o opinję.

P. Witos tworzy rząd

Jak było do przewidzenia, misja p. Chacińskiego była tylko epizodem, który prędko zakończył się. Na skutek nalegań czterech stronnictw: chjeno-Piasta i NPR prezydent przyjął ich ofertę utworzenia rządu parlamentarnego i misję tę powierzył p. Witosowi.

P. Witos misję przyjął i natychmiast przystąpił do skompletowania składu personalnego rządu.

Strach ma wielkie oczy...

Nawet bardzo wielkie. „Głos Narodu“ jeszcze nie ochłonął ze strachu przed świętem 1 Maja. Wszystkie babki kościelne opowiadały od tygodnia, że 1 Maja będzie przewrót i rewolucja, a „Głos Narodu“ skwapliwie rozszerzał te zapowiedzi.

Pierwszy Maj przeszedł. Olbrzymie pochody przemaszerowały ulicami miast, dziesiątki i setki tysięcy robotników i chłopów manifestowały pod sztandarami PPS. Rewolucji nie było, lokalu „Głosu Narodu“ nie zdemolowano, księdza Kasprzyka nikt żywcem na wolnym ogniu nie przypiekał. Oprzytomniano więc w organie księżych gospodyń, i szerzyciele paniki zarzucają teraz władzom, że „podszyte strachem, urabiały swemi zarządzeniami kapitalny nastrój dla paniki... — Wstrzymanie ruchu tramwajowego (statutowe!) wysyłanie pancerek na ulice miasta na dwa dni przed 1 maja — toż to idealne urabianie nastroju dla czegoś nieoczekiwanego!“

Jakże statutowe — a więc raz na zawsze **ustawa miejską ustalone** — wstrzymanie pracy może urabiać nastrój dla czegoś nieoczekiwanego? Kochany „Głosie Narodzie“, dla uniknięcia niespodzianek, — zapowiadamy, że na przyszły rok, i za dwa lata, i z trzy, i za dziesięć, ruch tramwajowy także będzie „(statutowo!)“ wstrzymany!

„Bilans 1 maja zamyka się tedy całkowitem fiaskiem bankrutującego socjalizmu w naszym kraju“. „Manifestacje na 1 maja nie udały się całkowicie“. „Robotnicy na całej linji zbojkotowali święto socjalistyczne“. „W Łodzi wszystkie warsztaty pracy były uruchomione. „Mizernie, bez jakiejkolwiek dozy zapału, czy czegoś podobnego, wypadły manifestacje socjalistyczne w Krakowie, Lwowie, Borysławiu, Będzinie i Stryju“.

Na wszelki jednak wypadek — zaleca „Głos Narodu“ **„wszelkie manifestacje 1-majowe winny być stanowczo zabronione“.** Wprawdzie ich „nie było“, robotnicy na całej linji bojkotują święto socjalistyczne“ — ale dla wszelkiej pewności, zawsze lepiej **„stanowczo zabronić“.** Może nawet zagrozić kilkuletniem więzieniem za święcenie 1 Maja?!...

O dziesięciorgo Mojżeszowych przykazań! Zagrzmij, Mojżeszu, łyśnij piorunem, zjaw się w lokalu „pogromców“ socjalizmu i przypomnij im swe przykazanie: „nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu“... Miły księże redaktorze, w chwilach wolnych od polityki, przeczytaj sobie katechizm i zaglądnij do przykazań boskich!...

1 Maj się skończył, ale „Głos Narodu“ wynalazł nowego straszaka, ku zbudowaniu pobożnych czytelników, ku postrachowi sytych grubasów, którzy za księżą sutanną szukają ochrony przed socjalistycznemi „bojówkami“ i ku nawróceniu tych grzeszników, którzy ze szkodą dla księżej kabzy są socjalistami. Oto, co nam zapowiada nieoceniony „Głos organistów“:

„MIĘDZYNARODOWY ZJAZD BOJÓWEK SOCJALISTYCZNYCH

I Polska ma być reprezentowana!“

Jakiś młodociany entuzjasta Sherlocka Holmesa zrobił odkrycie, że z początkiem lipca odbędzie się w Wiedniu manifestacja socjalistycznych organizacyj zbrojnych, na którą ma przybyć także grupa polskich zorganizowanych straży robotniczych. — I pisze „Głos Narodu“:

„Ta ostatnia grupa interesuje nas oczywiście najwięcej. Ponieważ socjalna demokracja Austrji należy do międzynarodówki hamburskiej, więc nie zaprasza z pewnością organizacyj komunistycznych. — Chodzi więc zapewne o „milicję robotniczą“ PPS, która zupełnie otwarcie, korzystając z niezrozumiałej tolerancji władz, występuje corocznie w dniu 1 maja. Milicja ta przeznaczona jest do obrony przed atakami komunistów i wogóle rozbijania zebrań politycznych przeciwników, ma jednak na sumieniu i takie „bohaterskie“ czyny, jak 6 listopad 1923 r. w Krakowie. Teraz zamierzają ci bohaterowie udać się na międzynarodowy zjazd do Wiednia i tam z bogatego doświadczenia pouczać innych o sposobach walki z militaryzmem i reakcją. Czy i na to będzie rząd patrzył obojętnem okiem?“

Uspokójcie się przyjaciele. Zjazd we Wiedniu będzie i to w dniach 4—11 lipca, ale tylko zjazd gimnastyków i sportowców robotniczych. Nie pojedzie na ten zjazd milicja PPS, ale pojedzie delegacja Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Warszawie. Nie będzie ona tam nikogo pouczać o sposobach walki z militaryzmem i reakcją, natomiast odbędą się we Wiedniu zawody w pływaniu lekkiej i ciężkiej atletyce, kolarstwie, piłce nożnej itd.

Na zlot sportowców robotniczych przybędą też zapewne delegacje austrjackiego „Związku obrony republiki“ (Republikanischer Schutzbund) i niemieckiego „Standaru państwowego“ (Reichsbanner). W skład pierwszego wchodzą wyłącznie socjalistyczni robotnicy, w skład drugiego — obok socjalistów także demokraci i katolickie „centrum“. O tem powinni wiedzieć w „Głosie Narodu“.

„Głos Narodu“ może spać spokojnie. „Bojowcy“ socjalistyczni z Wiednia nie przyjadą do Krakowa, by napadać na drukarnie i lokale stowarzyszeń politycznych — jak czynili faszyści, których „Głos Narodu“ bierze teraz w obronę przed ... socjalistami.

Ale jednego może być księży organ pewny: **że ruch robotniczy całą swą potęgą zawsze będzie bronił republiki i demokracji przed faszyzmem i reakcją.** I ta jest różnica między nami a faszystami, **że my bronimy prawa i konstytucji, a faszyści i monarchiści chcą cały ustrój państwa wywrócić.** Dlatego, o tępe chadeckie łby — dobrze jest, że kilkodziesięciotysięczny „Schutzbund“ w Austrji i 300-tysięczny „Reichsbanner“ w Niemczech stoi na straży republiki i demokracji przeciw Habsburgom i Hohenzollernom.

„Głos Narodu“, który tak interesuje się wycieczką robotników sportowców polskich do Wiednia, mógłby raczej zająć się pielgrzymką endeków polskich do... Rzymu. Ulokowawszy tam na stałe p. Kozickiego jako posła Rzeczypospolitej polskiej, ciągną endecy stadami całemi do tej Mekki faszystów całego świata. Więc bawi tam „sam“ Dmowski, i endecki senator Jabłonowski, i prezes Zarządu głównego endecji, poseł Załuska. Nietrudno zgadnąć, co oni tam robią. Spiskują przeciw ustrojowi demokratycznemu i republikańskiemu Polski, i terminują u „czarnych koszul“ włoskich. „Dwugroszówka“ nazywa to znacznie skromniej:: Załuska „pozawierał wiele znajomości i stosunków“. Dmowski „rozmawiał z różnemi wpływowemi osobistościami i poważnymi działaczami współczesnych Włoch“. Same niewinne rozmowy o pogodzie.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ 5 zł i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. . Geislerówne z Trzebini. J. Flotko (Chrzanów)

Na wezwanie tow. Pollaka składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ 5 zł. i wzywam tow. tramwajarzy Lubę, Ciópkę, Lelka, oraz tow. Józefa Grabarza z teatru i tow. Józefa Okslutę do złożenia odpowiedniej sumy z prośbą o wskazanie następców. Jan Keca.

Na skutek wezwania tow. Adama Ciołkosza składam na fundusz prasowy zł. 10 — wzywając do złożenia tej samej kwoty ob. inż. Eryka Cienciałę i Grzegorza Kosibę z Gliniki Marjampolskiego. Inż. Józef Nowicki.

Wezwany przez tow. Bubika Józefa składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ zł. 5 i wzywam tow. Kazimierza Ziemowicza urzędnika Kasy chorych w Żywcu i ob. Karola Rączkę rzeźnika w Żywcu do złożenia takiej samej sumy i wezwanie innych. St. Durczak (Żywiec)

Groźba podwyższenia ceny cukru

Cukrownicy znowu rozpoczęli akcję. Wiadomo, że każda ich akcja ma na celu i kończy się podrożeniem cukru. Było przed kilku tygodniami wiele hałasu o podniesienie ceny o 10 gr., p. Zdziechowski groził represjami, ale na groźbach się skończyło i podwyżka utrzymała się. Teraz cukrownicy nie chcą już bawić się w drobnostki, lecz odrazu idą na całego: podwyżka ma wynosić z 85 na 117 zł. za cetnar czyli o 32 gr. na kilogramie, nie wliczając jeszcze zysku hurtowników i detalistów.

Jak cukrownicy motywują to dzikie żądanie? O motywach nie słyszeliśmy, ale domyślamy się ich: spadek złotego. Co to jednak ma wspólnego z cenami buraków, które zostały zakupione w jesieni ubiegłego roku i płacą za robociznę, która nie została podwyższoną? Cukrownicy w kompetentnem miejscu zapewne będą dowodzili, że wysoki kurs dolara uniemożliwia im eksport, który mimo to ma jednak ten wynik, że eksportowany polski cukier jest zagranicą tańszy niż w Polsce. Głupstwo zresztą motywy i wykręty, grunt, że ma się w rządzie swoich ludzi, którzy dla pozoru będą grozić — komunikatami, a pocichu zgodzą się na wszystko.

Co jednak na to powie legendarna Rada spożywców? Czy istnieje ona tylko od porady, czy ma też coś do gadania w sprawach, dla których została utworzona?

Wzburzenie w Anglji rośnie

Izba gmin nie może obradować z powodu braku światła. Tu i ówdzie piekarze samorzutnie przyłączyli się do strajku. Rząd rozpuszcza pogłoski, że mimo to krytyczny okres już przeszedł, pisząc — co dla znawców stosunków angielskich wiele mówi — że usposobienie wśród wojska jest dobre. Równocześnie obie strony stwierdzają, że nie nastąpiły żadne próby porozumienia się, a jeszcze w piątek wieczór rząd ogłosił, że jest zdecydowany nie wdać się w żadne rokowania, dopóki strajk powszechny nie zostanie odwołany. Znamieniem ostatnich dni jest wzrastające naprężenie, wzrastające wzburzenie wśród robotników, brak widoków na ugodę w najbliższym czasie — taka jest obecnie sytuacja.

Mimo to nie nastąpiło dotąd zaostrzenie strajku. Wszyscy też, którzy bacznie śledzą wydarzenia, stawiają sobie pytanie: czy kierownictwo strajku powoła do współudziału pracujące jeszcze kategorje robotnicze? Czy zarządzi wstrzymanie ruchu w ważnych gałęziach podukcji, jeszcze pracujących?

Odpowiedź na to pytanie zależy przedewszystkiem od zrozumienia historji wybuchu strajku. Jednomyślność, z jaką strajk został proklamowany, a która w stosunkach angielskich jest czemś niezwykłem, jest bezwątpienia wynikiem kompromisu w łonie wielkich Związków angielskich. Jeżeli radykalne kierownictwo górników i budowlanych zeszło się na wspólnej linji z umiarkowanem kierownictwem kolejarzy i transportowców, stało się to dlatego, ponieważ ta linja zawierała plan dobrze obliczonej gry sił. Trzeba znać psychologię robotnika angielskiego, aby zrozumieć dotychczasowy jego spokój. Szerokie masy robotnicze w Anglji nie zapominają nawet o chwilach, w których ich losy się rozgrywają, o swych regułach życiowych, na których czele stoi fair play (uczciwa gra). Grać według reguł — zasada to wprawdzie burżuazyjna, ale robotnicy angielscy trzymają się jej nawet wtedy, gdy strajkują.

Wprawdzie rząd angielski, zabierając pismu robotniczemu papier, nie trzyma się tych reguł i dlatego właśnie szeroka opinja nie pochwala tego zarządzenia. Jeszcze kilka takich zarządzeń, a skutki mogą być nieobliczalne. Nikt nie może przewidzieć, jakie okoliczności mogą zmusić kierownictwo strajku do wyjścia poza ustalony plan. W każdym razie kierownictwo zdaje sobie sprawę, co to znaczy przejść do ostatecznych środków.

Po tygodniu wzorowo prowadzonej walki rozkazać zamknąć piekarnie, elektrownie itd. znaczyłoby wejść na drogę walki rozpaczliwej z głodem, ciemnościami i — z wojskiem. W tym wypadku pozostałoby tylko jedno wyjście: jedna ze stron musiałaby bezwarunkowo skapitulować.

Akcja PPS dla strajkujących w Anglji

Jak donieśliśmy, pos. tow. Diamand udał się z polecenia CKW do Gdańska, by zaznajomić tamtejsze organizacje robotnicze o postanowieniach CKW i prezydjum klasowych Związków zawodowych w sprawie strajku generalnego w Anglji. Towarzysze gdańscy stanęli w zupełności na stanowisku naszem i **zgodzili się nie pozwolić na ładowanie węgla na statki, mające przewozić węgiel polski do Anglji, lub też zaopatrywać statki angielskie w węgiel dla ich własnego zapotrzebowania.** Zgodzono się też na **ułatwienie wysyłki węgla polskiego do dotychczasowych angielskich miejsc zbytu na konkurencję**, a to ze względu, że zaopatrywanie angielskich miejsc zbytu przez węgiel pochodzący z innych krajów działać musi na korzyść strajkujących, zagrażając gwarectwom angielskim utratą tych targów. Porozumienie to było tem konieczniejsze, że ze strony komunistów prowadzona jest agitacja, zmierzająca do wstrzymania całego ruchu w porcie gdańskim.

TOMASZ SHAW O STRAJKU

Sprawozdawca paryskiego „Quotidien" rozmawiał z Tomaszem Shaw'em, byłyby ministrem pracy w rządzie MacDonalda, o strajku. Shaw oświadczył, że obecny strajku jest największą w historji walką między kapitałem i pracą. Robotnicy są silnie zdecydowani nie zaprzestać walki, dopóki nie przeprą swych żądań. Rząd usiłuje wszelkiemi środkami zwalczać strajk i nie cofa się przed oszczerstwami; prawdą zaś jest, że strajkujący codziennie składają dowody dyscypliny.

SOLIDARNOŚĆ ZE STRAJKUJĄCYMI

Dotąd nadeszły wyrazy solidarności z **Holandji** (oraz 60 tysięcy guldenów na fundusz strajkowy), z **Danji, Meksyka, Paryża** i **Austrji.** Robotnicy portowi w Antwerpji odmówili ładowania okrętów do Anglji. Drukarze paryscy odmówili składania gazet dla Londynu.

MIĘDZYNARODÓWKA WOBEC STRAJKU

Dziś we wtorek odbędzie się w Amsterdamie wspólne posiedzenie zarządów Międzynarodówki socjalistycznej i Międzynarodówki zawodowej w sprawie obmyślenia środków pomocy dla strajku angielskiego.

Międzynarodówka górnicza solidaryzuje się ze strajkiem w Anglji

Ostenda, 10 maja (PAT). Komitet międzynarodowy górników przyjął jednomyślnie rezolucję, w której **solidaryzuje się ze strajkującymi robotnikami angielskimi** i zaznacza, że gotów jest **powziąć ewentualne dalsze zarządzenia w celu współpracy z delegatami strajkujących.**

Komitet strajkowy nie przyjął pieniędzy z Moskwy

Wiedeń, 10 maja (PAT). Według doniesień United Press" z Londynu podał kongres Związków zawodowych do wiadomości, że **odesłał z powrotem czek na dwa miljony rubli, wysłane z Moskwy dla strajkujących** przez radę centralną sowieckich związków zawodowych. Publiczna opinja angielska uznaje z zadowoleniem stanowisko angielskich związków zawodowych, które **nie chcą zezwolić na finansowanie strajku przez Moskwę.**

JAK RZĄD PRZEDSTAWIA SYTUACJE

Londyn, 10 maja (PAT). Wczorajszy komunikat urzędowy zawiera następującą ocenę sytuacji: Spokój i stała poprawa ogólnej sytuacji oraz wytrwałość i zdecydowanie towarzyszące rządowi niezmiennie przy utrzymywaniu normalnego biegu życia nie mogą nie przemówić w silny sposób do umysłów tych, którym się mogło zdawać, że potrafią powstrzymać konieczny bieg życia w kraju, a temsamem pogorszyć sytuację, której brzemię musiałoby spaść na szerokie koła ludności.

PREMJER O KRYZYSIE W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

Londyn, 10 maja (PAT). W kołach strajkujących wielkie zainteresowanie wzbudziło dzisiejsze oświadczenie premjera o stosunku jego do kryzysu w przemyśle węglowym. Baldwin nie sądzi, aby uczciwie myślący ludzie mogli wątpić w trwałość jego pragnień **utrzymania zasadniczej stopy życiowej każdego robotnika na pożądanym poziomie,** lub nie wierzyli w jego gotowość **wywarcia nacisku na przedsiębiorców celem skłonienia ich do poczynienia odpowiednich ofiar. Mówiąc o możliwości wznowienia rokowań,** premjer powtórzył swoje poprzednie żądanie **odwołania przedtem i bez zastrzeżeń przez kongres Trade Unionów strajku powszechnego,** co będzie równoznacznem z cofnięciem wyzwania rzuconego pod adresem rządu. Gdy to nastąpi, rząd podejmie natychmiast zerwane narady i prowadzić je będzie z całą cierpliwością, uwagą i głębokiem zrozumieniem ważności trudnego zagadnienia, nad którego rozwiązaniem pracowano w ciągu szeregu tygodni, poszukując trwałego sposobu odbudowy dobrobytu w przemyśle węglowym opartego na zasadach ekonomicznych. Drzwi do tych rokowań — oświadczył Baldwin — bynajmniej nie są zamknięte, jednakże **dopóki trwać będzie obecny stan rzeczy, rząd nie widzi dla siebie innego punktu wyjścia jak ten, który obrał, a który jest jedynie** wykonaniem jego obowiązku względem kraju. Jestem miłośnikiem pokoju, pragnę pokoju i pracuję dla pokoju, zakończył p. Baldwin, będę jednak stał niezmiennie na stanowisku bezpieczeństwa całego narodu brytyjskiego.

ODPOWIEDŹ TRADE UNIONÓW

W odpowiedzi na powyższe wystąpienie premjera kongres Trade Unionów zapewnił ponownie, że **podjęta walka ma podłoże ekonomiczne,** oraz że jeśli chodzi o czynniki kierujące ruchem, to stanowisko przez nie zajęte nie może być przez kongres uważane za sprzeczne z obecnemi zasadami konstytucji. Kongres domaga się, aby premjer wypowiedział się wyraźnie co do tego, czy odnośnie do żądania odwołania strajku powszechnego jako warunku naczelnego wznowienia rokowań rząd za takisam warunek naczelny uważać będzie **odwołanie ogłoszonego lokautu.** W oświadczeniu swojem kongres podaje, że o ile chodzi o robotników, to premjer może być przekonany, że spotka się z ich strony z gotowością wysłuchania wszelkich jego propozycyj zmierzających do osiągnięcia porozumienia.

ZARZĄDZENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Londyn, 10 maja (PAT). Rada generalna kongresu Trade Unionów uchwaliła, aby wszyscy pracujący robotnicy wnosili do kas strajkowych 5% swoich zarobków. Ponadto Rada postanowiła prosić o **poparcie zagraniczne związki zawodowe.**

STRAJKUJĄCY GRAJĄ Z POLICJĄ W PIŁKĘ NOŻNĄ

Londyn, 10 maja (PAT). Stosunek między strajkującymi a policją jest częstokroć najzupełniej przyjazny, czego dowodem jest match piłki nożnej, rozegrany w sobotę w Plymouth między drużyną policji a strajkującymi. W Hammersmith w południowo-zachodniej dzielnicy Londynu strajkujący szoferzy omnibusowi rozpędzili grupę manifestantów, usiłujących rozprószyć grupę autobusów, prowadzonych przez szoferów ochotników.

Górnicy polscy wobec strajku w Anglji

Na skutek strajku górników w Anglji w niedzielę 9 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu głównego Centralnego Związku górników w Krakowie, na którem po przemówieniach tow. posłów **Żuławskiego** i **Stańczyka** uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zarząd główny Centralnego Związku górników w Polsce postanawia stosownie do uchwał Międzynarodówki górników, powziętych w Brukseli dnia 10 kwietnia, **wstrzymać na czas strajku w Anglji dowóz węgla na rynki angielskie i w razie potrzeby proklamować strajk górników we wszystkich zagłębiach węglowych.** Akceptując przyjęte w tej mierze zarządzenia Wydziału wykonawczego, Zarząd upoważnia go do prowadzenia **dalszej akcji w tym kierunku.** Równocześnie Zarząd wyraża **zupełną solidarność z walką proletarjatu angielskiego i przesyła mu życzenia zwycięstwa,** — wierząc, że przyniesie to korzyść nietylko górnikom angielskim, lecz również górnikom całego kontynentu".

—ooo—

Komiczne i niekomiczne strony spisku PPP

Sobotnia rozprawa w warszawskim procesie P. P. P. obfitowała w niektóre momenty komiczne.

Naczelny wódz tej organizacji spiskowej był zaiste szczodrym w rozdawaniu różnych tytułów. — Utworzył nawet stanowisko... „komendanta Łazienek", czyli parku pałacowego w Warszawie. Świadek Wojtowicz, który jako członek PPP, uzyskał tę nominację, zeznawał, że nie otrzymawszy bliższych instrukcyj, na czem winna polegać jego rola, zapytywał wkońcu swą zwierzchność, czy ma „liczyć drzewa w Łazienkach"? Skończyło się na tem, że wogóle nie otrzymał żadnego wyjaśnienia. Na temże posiedzeniu wywołał wesołość świadek Racięcki — inżynier, gdyż przy wymienianiu swoje go wieku omylił się o 10 lat na swoją „niekorzyść" w porównaniu z datami, zawartemi w aktach. Świadek wystawia oskarżonemu Pękosławskiemu, jak najkorzystniejsze świadectwo: oświadcza: „umysłowość Pękosławskiego jest nieprzeciętna na określenie wartości moralnej brak mi słów"... Ponieważ świadek nie umie wyliczyć żadnych zasług społecznych wodza PPP — ten ostatni z dumą sam komunikuje sądowi, że jest członkiem zarządu „Towarzystwa ochrony kobiet", co wywołuje wesołość i na ławie obrońców...".

W liczbie świadków w tym dniu spotykamy się i z nazwiskiem, znanem w Krakowie. Świadek adw. Nieć z Bydgoszczy nie przyjął ofiarowywanej mu godności komendanta PPP w tem mieście, uważając (jak jego zeznanie streszcza „Robotnik"), iż jako niestały mieszkaniec Bygdoszczy nie jest godzien tego zaszczytu.

PPP bardzo liczyło na współdziałanie Dowborczyków i Hallerczyków. Starało się tedy powierzać komendy ludziom, mającym stosunki w tych sferach. Świadek Zygmunt Wielozierski, eks-komendant PPP w Łodzi, zeznaje, że oddział jego składał się z rezerwistów oraz uczniów szkół średnich. W oddziale było dużo Dowborczyków. — Świadek wspomina o tem, że, zaniepokojony pewnemi głosami prasy na temat „Pogotowia" postarał się zasięgnąć bliższych wiadomości w Warszawie. Tam w kościele Wszystkich Świętych asystował przy przemówieniu niejakiego Odrowąża do Dowborczyków i Hallerczyków. Koniec końców oddział w Łodzi został jednak rozwiązany...

Cały proces pomimo licznych epizodów komicznych oraz pewnych niedomówień odkopuje tajne drogi, któremi podąża stale sukurs reakcji, stale nie cofającej się przed zamachami.

Na ten moment zwraca uwagę „Robotnik" w artykule: „Na marginesie sprawozdań prasowych z PPP" pisząc o aranżerach spisku:

„Ci, w kratkowanych spodniach wasale z pozoru nieznaczni, lekceważeni petenci, docierali bez przeszkód na audjencje do ministrów, wchodzili na poufne konferencje do ich mieszkań. — Jaka cicha protekcja otwierała im te wszystkie drzwi — nikt nie powie w procesie, pełnym niedomówień. Byli dygnitarze korzystają dziś z przywilejów świadka — i „nie pamiętają" rozmów, których pikantne szczegóły przypomina im nietaktownie „pretor" Pękosławski...". Uważają, że tylko „przez pustą ciekawość rozmawiali ze śmiesznymi jegomościami w spodniach sportowych koloru pepita...". A przecie — ciągnie dalej „Robotnik" — „ta bagatelka, ta śmieszna impreza żyła jednak i żyje nadal. Ma swoją ciągłość, swoją historję, datującą od pierwszych miesięcy niepodległości. Któż aresztował ministrów pierwszego rządu Rzeczypospolitej? Śmieszny pan w spodniach pepito, nietylko bezkarny, lecz i chodzący na audjencje o sprawach nader poufnych do następnych ministrów.

Jego rola nie skończyła się wówczas — i teraz zapewne też jej za skończoną nie uważa...".

„Któż inny — wylicza dalej „Robotnik" — wylegał na ulicę w dniach grudniowych po wyborze prezydenta Narutowicza? Ci sami z tymi samymi poplecznikami. Atmosfera się nie oczyściła dotychczas. Gdy będzie trzeba, każdy się wyprze Pękosławskiego i Gorczyńskiego. Ale każdy również gotów poprzeć i utrzymać przy „robocie" tych samych — na wypadek innej potrzeby".

„Procesu PPP — konkluduje „Robotnik" — nie można rozpatrywać jako epizodu z przeszłości. — Jest to teraźniejszość wciąż aktualna, ujawniana na przykładzie z przed lat paru".

Wiadomości polityczne

—o—

ODROCZENIE PRZYJĘCIA NIEMIEC DO LIGI NARODÓW

Według doniesień „N. Fr. Pressy" z Genewy słychać tamże, że sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi narodów odroczona zostałaby do stycznia roku przyszłego, gdyby nowy prezydent Brazylji Louis mający objąć swe stanowisko w listopadzie, trwał przy udzieleniu Brazylji stałego miejsca w Radzie Ligi narodów.

PLEBISCYT O WYWŁASZCZENIE B. PANUJĄCYCH W NIEMCZECH

„Demokratischer Zeitungsdienst" donosi, że rząd Rzeszy zamierza wyznaczyć plebiscyt w sprawie wywłaszczenia rodzin b. panujących na niedzielę 20 lub 27 czerwca.

KONFERENCJA W SPRAWIE UCHODŹCÓW ROSYJSKICH

Dnia 10 maja rozpoczęła się w Genewie międzyrządowa konferencja w sprawie uchodźców rosyjskich. Polska na powyższej konferencji jest reprezentowana przez swego delegata przy Lidze narodów p. Fr. Sokala oraz naczelnika wydziału p. Malhomme.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KONFERENCJA PARTYJNA W KRAKOWIE

Przy licznym udziale członków Rady Robotniczej i Rady Związków Zawodowych odbyła się w niedzielę 9 bm. konferencja partyjna, na której referowali tow. red. L. Feldman o strajku w Anglji i tow. posel Żuławski o sytuacji politycznej. Punkt trzeci porządku dziennego i sprawozdanie z obchodu 1 Maja odpadł, z powodu spóźnionej pory. Nad obu referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos tow. Zathey, Butrymowicz, Z. Gross, Dąbrowski, Rejman, Pa kan i Kluczka.

Zebrani jednomyślnie, wśród hucznych oklasków uchwalili następującą rezolucję:

„Krakowska Rada Robotnicza i Rada Związków Zawodowych wyrażają solidarność z walczącym proletarjatem Anglji, uważając ich walkę za własną walkę, widząc w niej wzmaganie się fali ruchu robotniczego po wojnie i zwycięstwo pracy nad kapitałem".

Konferencji przewodniczył tow. Ścibor i Iżowski, sekretarzował tow. Z. Gross.

Ruch kolejarski

WYNIK GŁOSOWANIA KOLEJARZY W OKRĘGU KRAKOWSKIM

za akcją obronną na wypadek gdyby rząd podtrzymywał projekty p. Zdziechowskiego, zdążające do obniżenia stopy życiowej pracowników kolejowych i nie wypłacania mnożnej w myśl wskazań Głównego Urzędu Statystycznego, jak niemniej w obronie zdobyczy socjalnych, jest następujący:

Głosowanie odbyło się we wszystkich Kołach w dniach 30 kwietnia, 1, 2, 3, 4 i 5 maja br. Głosowanie było tajne i powszechne.

Wynik głosowania pracowników kolejowych **Krakowa:** Oddało głosy: 1290 pracowników kolejowych. Z tego: za akcją obronną wypowiedziało się 1191, z tych 71 kolejarzy należących do nieklasowych Związków. Przeciw akcji wypowiedziało się 97 kolejarzy członków ZZK.

Głosowanie w Szczakowy: 317 kolejarzy członków ZZK za akcją, 8 przeciw, 28 kolejarzy, należących do innych Związków, za.

Kolejarze ze Stróż: głosowało 183 członków Z. ZK za akcją, 8 z innych Związków za akcją i 50 dzikich za akcją. Razem głosujących 241, wszyscy za akcją.

Kolejarze z Wadowic i okolicy: 133 od członków ZZK za akcją i 10 członków PZK za akcją.

Kolejarze z Oświęcimia i okolicy: 550 głosów za akcją, członkowie ZZK, 250 za akcją członkowie PZK i 30 za akcją członkowie ZZM. Razem głosujących 830, wszyscy za akcją.

Kolejarze z Zebrzydowic i okolicy: za akcją 79 członkowie ZZK i 8 PZK, przeciw akcji 7 ZZK i 11 PZKowców.

Kolejarze z Chabówki i okolicy: 216 ZZKowców za akcją, 4 przeciw; 45 PZKowców za akcją, 1 przeciw; 12 dzikich za akcją, 1 przeciw.

Kolejarze z Jaworzna i okolicy: 53 ZZKowców za akcją, 22 PZKowców za akcją, 3 przeciw akcji, 9 maszynistów za akcją, 17 dzikich za, 1 przeciw. Razem za akcją wypowiedziało się 101, przeciw 4.

Kolejarze z Tarnowa i okolicy: Razem oddano 1082 głosy, z tego tylko 4 głosy przeciw akcji.

Kolejarze z Dębicy i okolicy: 58 za akcją.

Brak danych do tej chwili jeszcze z dziewięciu kół tutejszego Okręgu, Kół o bardzo wielkiej ilości członków. Zaznaczyć należy, iż głosowanie zarządził Wydział Wykonawczy ZZK wzorem organizacyj w zachodnich krajach. Organa Polskiego Zw. Kolejowców prowadziły usilną akcję przeciwko głosowaniu nietylko swoich członków, ale i ogółu kolejarzy, jednakowoż wszędzie dość znaczny procent kolejarzy, członków PZK, oddało swe głosy za akcją obronną. Dalszy wynik referendum podamy po ostatecznem obliczeniu.

KRONIKA

Kraków, 11 maja.

Wycieczki TUR

Główny Zarząd Tow. Uniw. Rob. urządza w bieżącym roku na wiosnę i w lecie następujące wycieczki ogólnokrajowe:

I. **Na polesie:** Zwiedzenie Pińska, Stolina i Łunińca, całodniowa wycieczka statkiem (Pińsk-Stolin), poznanie wsi białoruskiej, zetknięcie się z naszemi organizacjami na Polesiu. Wyjazd z Warszawy 2 czerwca (środa) w nocy, powrót 7-go czerwca (poniedziałek) rano; wycieczka 4 dniowa (w tem święto i niedziela), koszta 35 złotych od osoby (kolej, statek, noclegi), utrzymanie obliczone nadto po 4 zł. dziennie.

II. **W Pieniny:** Kraków—Nowy Targ—Krościenko — Szczawnica — Nowy Sącz; wyjazd z Warszawy 1 lipca (czwartek) wiecz., powrót 8 lipca (czwartek) rano, wycieczka 6 dniowa; koszta około 45 zł.

III. **Nad morze:** Bydgoszcz — Gdynia — Hel — Kartuzy (Kaszubska Szwajcarja) — Gdańsk — Oliwa — Sopoty — Oksywie; wyjazd z Warszawy 10 lipca (sobota) wiecz.; powrót 19 lipca (poniedziałek) rano; wycieczka 8 dniowa; koszta około 45 zł.

IV. **Na Pokucie:** Lwów — Jaremcze — Worochta — Howerla — Żabie — Stanisławów — Przemyśl; wyjazd z Warszawy 31 lipca (sobota) wieczór; powrót 9 sierpnia (poniedziałek) rano; koszta około 50 zł., 8 dniowa wycieczka.

V. **W Tatry:** Wycieczka dzieli się na dwie: **trudniejsza**, która przez Kozi Wierch, Morskie Oko, przełęcz Mięguszowską, wyrusza na czeską stronę (Popradzki Staw, Jezioro Szczyrbskie, Szmeks, Łomnica, Dolina Staroleśna, szczyt Małej Wysokiej); **łatwiejsza** udaje się do Morskiego Oka, doliny Kościeliskiej, Czarnego Stawu Gąsienicowego, na Gubałówkę. Wyjazd z Warszawy 17 sierpnia wieczorem (wtorek), powrót 23 rano (poniedziałek rano). Koszty wyniosą około 50 zł.

Uwaga: Oprócz wycieczki na Polesie, której koszta są już ściśle ustalone, koszta innych wycieczek są podane w przybliżeniu; kierownictwo zastrzega sobie zmiany marszruty wycieczek, a nawet z ważnych powodów i terminów wyjazdów. Zapisy przyjmuje Sekretarjat generalny TUR, Warszawa, ul. Warecka 7, p. I., listownie lub osobiście w godz. 5 — 7 wieczorem; pierwszeństwo mają członkowie TUR. i bratnich naszych organizacji; nieczłonkowie TUR. płacą o 3 zł. więcej; wpisywać się można już obecnie, wpłacając tytułem zadatku po 10 zł. od osoby. Wycieczki prowadzą sen. tow. Dr. Kopciński, pos. tow. K. Czapiński i pos. tow. Zygmunt Piotrowski z ramienia Głównego Zarządu TUR.

—ooo—

75-lecie Tow. Bibljoteki słuchaczów prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego

Wczoraj słuchacze prawa Uniwersytetu Jagiell. obchodzili uroczystość 75-lecia istnienia Tow. Bibljoteki słuchaczów prawa U. J. Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste poświęcenie nowego lokalu przy ul. Gołębiej l. 20, którego dokonał ks. prof. dr. Michalski. W uroczystości wzięli udział: dziekan wydziału prawa oraz szereg byłych członków Towarzystwa, którzy zjechali z najdalszych stron Polski. Po przemówieniu ks. prof. dr. Michalskiego zabrał głos imieniem obecnego zarządu dr. Aleks. Wolter, który przedstawił historję Towarzystwa, składając podziękowanie senatowi Uniw. Jagiell., oraz rektorowi Krzymuskiemu za udzielenie lokalu. Uroczystość zakończyło przemówienie prof. Zolla. Z okazji jubileuszu wydano historję działalności Towarzystwa w ciągu ostatnich lat piętnastu. Wypracowaniem historji zajął się p. Mieczysław Wyderka.

W południe odbyła się w auli uniwersytetu Akademja, na którą złożyło się przemówienie prezesa Towarzystwa p. Grabowskiego, prorektora Łosia imieniem senatu, prof. Krzymuskiego imieniem wydziału prawa, oraz szeregu przedstawicieli organizacji akademickich z Krakowa, Warszawy, Poznania i Lwowa. W Akademji wzięli udział: senat akademicki z profesorami Wszechnicy, wojewoda Kowalikowski, prezes apelacji Wolter, prezes Izby skarbowej Greger i t. d.

Popołudniu o godz. 4 odbyło się w nowym lokalu uroczyste posiedzenie obecnego zarządu i dawnych prezesów, a wieczór odbył się raut w Starym Teatrze.

6000 zł. na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Dla okręgu Zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Krakowie przyznano na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych na miesiąc maj 6.000 zł. na akcję doraźną, gdyż dotąd nie zorganizowano akcji ustawowej. Rejestracja bezrobotnych rozpocznie się dziś w państwowym urzędzie pośr. pracy przy ul. Krowoderskiej 5 w godzinach południowych.

—ooo—

TABLICA PAMIĄTKOWA DLA CONRADA-KORZENIOWSKIEGO. Z inicjatywy ministerstwa spraw zagranicznych i polskiego klubu literackiego w Warszawie powstał projekt urządzenia uroczystości ku czci sławnego powieściopisarza angielskiego Józefa Conrada (Korzeniowskiego) w Warszawie z równoczesnem odsłonięciem tablicy pamiątkowej w Krakowie z uwagi na to, że zmarły przed wyruszeniem w świat lata młodości tu spędził. Według przeprowadzonych badań dyrekcji Archiwum aktów dawnych w Krakowie Conrad mieszkał w zburzonym dziś domu przy ul. Poselskiej (obecnie magistrat). Tablicę pamiątkową wykonano w zarządzie miejskiego Muzeum przemysłowego. Obecnie polski klub literacki donosi, że znakomity pisarz angielski John Galsworthy, prezes międzynarodowego klubu literackiego przyjeżdża do Warszawy 20 maja, a stamtąd do Krakowa 22 bm. Na ten dzień projektowana jest uroczystość krakowska.

BRONISŁAWA Z ŁADNOWSKICH WOLSKA, jedna z najzasłużeńszych artystek dramatycznych sceny krakowskiej, zmarła w 86 roku życia. Śp. Bronisława Wolska była córką Aleksandra Ładnowskiego aktora i autora dramatycznego. Przez kilkadziesiąt lat była ozdobą teatru krakowskiego, grywając role charakterystyczne, w których była niezrównaną.

Pogrzeb śp. Bronisławy Wolskiej odbył się dzisiaj przed południem na cmentarzu rakowickim. Nad mogiłą pożegnał zmarłą dyr. Teofil Trzciński składając hołd artystce imieniem pracowników sceny, a zwłaszcza teatru im. Juljusza Słowackiego. Imieniem miasta był na pogrzebie p. wiceprezydent Rolle.

STEFAN SPERBER powszechnie szanowany kupiec krakowski zmarł dzisiaj rano w wieku lat 66. Zmarły pozostawił synów Józefa, art. malarza uczestnika szarży pod Rokitną i Wacława współpracownika redakcji „Kurjera Ilustrowanego" oraz dwie córki.

OSZCZĘDNOŚCI NA SZKOŁACH KRAKOWSKICH. W niedzielę 2 bm. odbył się w Krakowie wiec nauczycielstwa krakowskich szkół powszechnych w sprawie oszczędności, stosowanych przez rząd w Polsce na oświacie i szkolnictwie, a szczególnie dotykającej Krakowa.

Wygłoszone referaty wykazały cyframi urzędowemi, że w dwóch latach ostatnich zwinięto w Krakowie 51 klas, chociaż liczba dzieci wzrosła w tym czasie o przeszło 3000. Na nadchodzący rok szkolny władze zapowiedziały zwinięcie dalszych kilkudziesięciu klas, a nawet kilku szkół. Liczebność dzieci w klasie podniesie się w ten sposób od 50 do 80. Przy tej liczbie dzieci będzie niemożliwością dla nauczyciela tak opanować uczniów, aby osiągnąć rezultaty wymagane przez programy naukowe. Wielu uczniów skutkiem tego nie poczyni odpowiednich postępów w nauce. Najgroźniej przedstawia się jednak takie przepełnienie sal szkolnych z punktu higieny. Budynki szkolne w Krakowie w wielkiej przewadze są nieodpowiednie. W niektórych brak nawet najprymitywniejszej wentylacji a nawet kanalizacji. Lekarze szkolni już dziś wykazują w Krakowie do 5% dzieci szkol. z otwartą gruźlicą, a przeszło 90% jest z zajętemi szczytami płuc i powiększonemi gruczołami chłonnemi. Jest też faktem groźnym, że w ostatnim roku cyfra gruźlicy i jej początkowych stadjów wzrosła o 100%. Gdyby więc doszło do tak znacznego przepełnienia sal szkolnych, postępy gruźlicy byłyby ogromne, nie mówiąc o innych chorobach. Wobec tego nauczycielstwo krakowskie z głęboką troską o zdrowie i ducha młodzieży protestuje przeciw przepełnianiu klas i szkół. Nauczycielstwo świadome potrzeby oszczędności w państwie, uważa jednak, że w szkolnictwie powszechnem skreślenia sanacyjne poszły za daleko. Uniemożliwią one prawdziwe wychowanie i wykształcenie młodzieży i podkopują jej zdrowie. —

Nauczycielstwo jest przekonane, że społeczeństwo krakowskie w obronie zdrowia i nauki swoich dzieci zareaguje przeciw ostatnim zamierzeniom władz szkolnych, przeładowywujących nadmiernie liczbę dzieci klasy i szkoły.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Juljan Halewicz, artysta teatru Bagatela otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Pierwsza matura ministra St. Grabskiego

Niesłychane przepisy przy maturze piśmiennej

W dniu wczorajszym rozpoczęła się we wszystkich szkołach średnich matura piśmienna według nowego programu szkolnego, wprowadzonego w życie z inicjatywy min. oświaty Stanisława Grabskiego. Program ten **wprowadza przy maturze piśmiennej dalekoidące zaostrzenia, które powodują pewne zamieszanie w szkołach, a u młodzieży zdenerwowanie.** Przedewszystkiem młodzież zdająca piśmienny egzamin maturyczny musi siedzieć pojedyńczo w ławkach, a podczas pracy **ma w klasie przez całe rano siedzieć dyrektor z profesorem i kontrolować uczniów, czy nie uchybiają przepisom. Przed salą, w której odbywa się matura piśmienna**

STOI TERCJAN

i nie przepuszcza nikogo przez kurytarz. Od czasu do czasu w ciągu godzin przeznaczonych na maturę

POJAWIA SIĘ NADTO WIZYTATOR Z KURATORJUM,

który musi w protokole zapisać, że odbył kontrolę i swoje spostrzeżenia. Również zaznacza w tym **protokole, że przypomniał kierownikowi zakładu i profesorowi hospitującemu odnośne przepisy** maturalne. Jeżeli uczeń otrzyma z domu

DRUGIE ŚNIADANIE

musi je skontrolować dyrektor przed oddaniem uczniowi, jak również zapisać w protokole ilość minut, podczas których uczeń musiał wyjść z klasy. Klauzulę taką hospitujący profesor musi zapisać w tem miejscu w zadaniu — w którem uczeń przestał pisać przed wyjściem.

Wczoraj odbyła się matura piśmienna z literatury polskiej we wszystkich gimnazjach krakowskich. Przesłane tematy z kuratorjum zostały przez profesora języka polskiego w obecności dyrektora zakładu odpieczętowane, a odnośny profesor wybrał z 6 tematów trzy, do dowolnego wyboru abiturjentów. **Jaki temat uczeń wybrał, musiał**

NATYCHMIAST WPISAĆ

go na umyślnie rozdanych arkuszach opieczętowanych stampilą odnośnego zakładu. Na opracowanie danego tematu pozostawiono uczniom 5 godzin czasu. Zaznaczyć należy, że wedle programu min. Grabskiego uczniowie mają do wyboru wypracowanie piśmienne albo z języka polskiego, albo z historji, w zakładach klasycznych. Ci uczniowie, którzy wybrali zadania historyczne, będą je opracowywali w dniu dzisiejszym. W niektórych zakładach mała ilość uczniów wypracowywała zadania polskie, a nawet w jednym zakładzie

TYLKO JEDNA ABITURJENTKA.

Kontrola jednak była tasama, bo składała się z profesora i dyrektora, oraz na wizytację musiał przybyć członek kuratorjum.

Matura piśmienna trwać będzie do przyszłego tygodnia. Obecnie wprowadzona jest także matura piśmienna z matematyki i fizyki.

Wszystkie zadania muszą mieć oprócz not, także **dokładną ocenę profesora, co do orjentacji ucznia w zadaniu, poczem**

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI MATURYCZNEJ MA PRAWO ZMIENIĆ NOTĘ

i **zadecydować o dopuszczeniu ucznia do ustnego egzaminu.** Ilość przedmiotów objętych maturą piśmienną zależy od typu danego gimnazjum.

Tak więc reforma matury min. Grabskiego **jest najlepszym dowodem skandalicznych stosunków,** jakie wprowadził pan minister do szkolnictwa.

PROFESOR KONTROLUJE UCZNIA, DYREKTOR PROFESORA,

a wizytator nie dowierzając obydwom wpada na kontrolę, czy przypadkiem coś się dziwnego nie dzieje.

WSZYSTKICH ZAŚ MA NA OKU TERCJAN,

który waruje przy drzwiach klasy, w której zamknięci są uczniowie z dyrektorem i profesorem. Możeby ministerstwo ocknęło się i jeszcze zawczasu cofnęło te rosyjskie zwyczaje — ośmieszające szkolnictwo średnie.

Tajemnicze zniknięcie Hossego z sali rozpraw dotąd niewyjaśnione

Tajemnicze zniknięcie urzędnika wojsk. **Hossego z sali rozpraw sądu wojskowego w Krakowie dotąd nie zostało wyjaśnione. Wszelkie poszukiwania za zbiegłym oskarżonym pozostały bez rezultatu.** Wobec nieobecności Hossego sprawa jego została przez trybunał wyłączona, a rozprawa toczyła się w dalszym ciągu tylko przeciw współoskarżonemu o szpiegostwo kpt. Zwierowskiemu. Wczoraj po tygodniowej tajnej rozprawie przewodniczący płk. dr. Kappel ogłosił **wyrok uwalniający kpt. Zwierowskiego od winy i kary.**

W sądzie wojskowym zjawiła się **wczoraj żona zaginionego Hossego rozpaczając, że została bez środków do życia i obawia się o los męża.**

Karambol wozu wojskowego z pociągiem

Onegdaj najechał pociąg osobowy Nr. 6?15, zdążający z Krakowa do Kocmyrzowa na krzyżowaniu się toru kolejowego z ul. Fabryczną w Dąbiu na wóz wojskowy, zaprzężony w parę koni. Szeregowiec 21 p. art. pol. w Dąbiu, który powozil zaprzęgiem wyszedł bez szwanku, **natomiast jeden koń został zabity, drugi ciężko pokaleczony,** zaś wóz rozbity. Winę ponosi powożący. Szkoda nie ustalona.

—ooo—

Napomniany za nieporządki sierżant zabija pułkownika i kolegę

Sobota przyniosła stacjonowanemu w Żółkwi pułkowi strzelców konnych krwawą niespodziankę, która pozbawiła pułk dowódcy pułk. Obiedzińskiego i dwóch sierżantów, z których jeden, sprawca nieszczęścia, walczy ze śmiercią w szpitalu. Przebieg wypadku był następujący: W sobotę o godz. 3 popołudniu przybył do stajni pułkowych pułk. Obiedziński i w oddziale sierż. Stanisława Kisielewskiego znalazł wielki nieporządek, za co począł czynić ostre wymówki sierżantowi. Kisielewski, który prawdopodobnie był podpity, odmruknął coś, a następnie dobył rewolwer i dwoma strzałami z odległości dwóch kroków położył pułkownika trupem na miejscu.

Kisielewski wybiegł po zabójstwie do sąsiedniej stajni i spotkawszy tam sierżanta Jana Gadomskiego począł mu wymyślać, a następnie strzelił do Gadomskiego, zabijając go dwoma strzałami w piersi.

Po tych czynach Kisielewski wyszedł ze stajni i włożywszy rewolwer w usta, **chciał popełnić samobójstwo.** W ostatniej jednak chwili ręka mu zadrgała, wskutek czego kula, przebijając policzek i raniąc go w skroń, wyszła na zewnątrz. **Nadbiegli żołnierze przenieśli go do szpitala w stanie ciężkim.**

Jak w pierwszem śledztwie zeznał Kisielewski, z morderczemi zamiarami nosił się już czas dłuższy, tłómacząc przesłuchującym go władzom, że „zamiast gnić w kryminale, wolał skończyć na miejscu". Zdaje się, że wskutek zaniedbywania się w służbie miał często zatargi z pułkownikiem, któremu poprzysiągł zemstę. Na miejsce wypadku zjechała ze Lwowa komisja śledcza wojskowa.

—ooo—

WYCIECZKĘ DO ZAMKU W LIPOWCU I DO KLASZTORU W ALWERNI urządza we czwartek 13 bm. Koło krajoznawcze polskiej YMCA. Wyjazd o godz. 7'12 rano, powrót o godz. 19'15. — Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat YMCA, Retoryka 1, tel. 2436.

ATAK SZAŁU. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Jagiellońską l. 8, gdzie 28 letni Augustyn Słoma, bezrobotny dostał ataku szału. Nieszczęśliwego ubrano w kaftan bezpieczeństwa i przewieziono go do szpitala na oddział chorób nerwowych.

WIELOKROTNE PASZPORTY ULGOWE. Na skutek interwencji Izby handlowej w Krakowie orzekło ministerstwo spraw wewnętrznych, że paszporty wielokrotne ważne są w ciągu 6 miesięcy na przekroczenie granicy w obie strony bez ograniczenia ilości wyjazdów i bez wizowania paszportów przed każdym nowym wyjazdem z Polski.

ZNIŻKI KĄPIELOWE DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Stowarzyszenie urzędników państwowych (SUP) wyjednało dla urzędników państwowych zniżki kąpielowe w Rabce, Szczawnicy, Nałęczowie, Żegiestowie-Zdroju, Iwoniczu, Ciechocinku oraz zniżki w sanatorjach Zakopanem i Bystrej. Bliższych informacji udziela Sekretarjat okręgu krakowskiego SUP w Krakowie, Garbarska 7, I p. codziennie od godziny 6 do 8 wieczór.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 2 do 8 bm. przedstawia się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 11, (w tem 3 obce), na dyfterję 1 obca, na odrę 9, na koklusz 7, na dur brzuszny 5 (w tem 3 obce), na dur plamisty 1 obca, na czerwonkę 1, na mumps 11 (w tem 1 obca).

ROPRAWA PRZECIW DR. JANOWI BADEROWI o zbrodnię zabójstwa błp. Marguliesa, rozpocznie się definitywnie dnia 25 bm. Zarówno oskarżony, jak i obrońcy, oraz zastępca rodziny błp. Marguliesa adw. dr. Heski i świadkowie, otrzymali już z kancelarji sądu okr. karnego wezwania na rozprawę, która toczyć się będzie w wielkiej sali na I piętrze przed trybunałem orzekającym.

KOMISJA DLA REFORMY STATUTU GMINY IZRAELICKIEJ. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta gminy izraelickiej dra Landaua posiedzenie komisji dla reformy ordynacji wyborczej dla tut. gminy izraelickiej, na którem r. dr. Oberlander jako referent przedłożył projekt reformy wyborczej. Uchwalono tak ten projekt, jak i projekt koreferenta r. dra Schwarzbarta rozdać członkom komisji dla reformy ordynacji wyborczej i do 14 dni zwołać posiedzenie dla rozpatrzenia przedłożonych projektów.

KSZTAŁCENIE AKWIZYTORÓW. Projektowany przez wydział naukowej organizacji przy krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej kurs kształcenia akwizytorów, odbędzie się w ciągu czerwca br. Dopuszczonych zostanie 80 kandydatów w wieku od lat 20 przyjętych na podstawie psychofizycznego badania uzdolnień. Nauka odbywać się będzie w sali wykładowej krakowskiej Akademji handlowej. Program nauki obejmie następujące przedmioty: Rola handlu w nowoczesnem gospodarstwie społecznem. Dzieje, zadania, rodzaje i znaczenie zawodu akwizytora. Ogólne wiadomości z psychologji. Psychologia stosowana w zawodzie akwizytora. Hygjena zawodu akwizytora. Wymowa, dykcja i styl u akwizytora. Technika sprzedaży: a) wprowadzanie się akwizytora, b) umiejętność rozróżnienia charakteru klienta, c) zawieranie umów, d) rozstawanie się z klientem; ćwiczenia teoretyczne i praktyczne. Korespondencja akwizytora. Technika podróży i planowanie objazdów. Geografja handlowa Polski. Struktura gospodarcza Polski. Korespondencja kupiecka ogólna. Zasady księgowości kupieckiej. Kalkulacja. Prawo handlowe, przemysłowe, wekslowe, czekowe, ustawodawstwo podatkowe. Organizacja pracy w zawodzie akwizytora. Reklama i psychologja reklamy. Program kursu opiera się na doświadczeniach systemów anglosaskich i romańskich. Naukę prowadzić będą zaproszeni przez Wydział Organizacji wybitni teoretycy i praktycy wiedzy komercjalnej. Szczegóły przyjęcia ogłoszone zostaną w najbliższych dniach.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny A—B l. 39). We czwartek 13 bm. Dr. Bronisław Rost: „O psychoanalizie (z powodu 70-lecia prof. Dra Freuda). W piątek 14 bm. wieczór hymnów Wittlina (deklamacja art. dram. Wł. Woźnik).

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE Weśrodę 12 bm. o godz. 8'15 wieczorem posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: dr. M. Kosiński „Opieka ortopedyczna nad dzieckiem ułomnem, jej zdania i cele".

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA TORZE KOLEJOWYM. Dnia 10 bm. o godz. 0'30 znaleziono na torach kolejowych stacji Kraków—Płaszów mężczyznę z rozbitą głową, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza. Przeprowadzone przez policję dochodzenia w tej sprawie ustaliły, że owym mężczyzną jest Franciszek Malczyk, lat 39, pomocnik palacza kolejowego, zamieszkały przy ul. Płaszowskiej l. 10, który po zejściu z maszyny skutkiem własnej nieostrożności został potrącony maszyną w głowę, w chwili gdy chciał przejść przez tor kolejowy. Malczyk odniósł ranę na głowie, jednak życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

ARESZTOWANIE AMATORÓW CUDZEJ BIŻUTERJI. Organa policyjne aresztowały pod zarzutem kradzieży biżuterji z kasy wertheimowskiej na szkodę Samuela Pempera, zegarmistrza w Wieliczce, niejakich Grzybka Józefa, lat 29, z Zawady pow. Myślenice, Szarka Szczepana, lat 27, z Krakowa, oraz Jankowskiego Franciszka, lat 25, z Oświęcimia i odstawiły ich do aresztów sądowych.

NIEBEZPIECZNI WŁAMYWACZE POD KLUCZEM. Organa policyjne aresztowały znanych złodziei włamywaczy mieszkaniowych Józefa Szarka lat 20 z Krakowa i Michała Bałwana lat 23 z Bierzanowa pod zarzutem szeregu włamań mieszkaniowych, a między innemi włamania do mieszkania prof. Załęskiego przy ul. Czapskich l. 5 w Krakowie, któremu skradli garderobę i srebro, — wartości 5000 złotych. W związku z powyższem aresztowano znanego pasera Jan Kondrackiego, właściciela sklepu przy ul. Lwowskiej, który od wspomnianych złodziejl nabywał skradzione rzeczy. Wszystkich odstawiono do aresztów sądowych.

GORYL AMATOREM BZU. Organa aresztowały pod zarzutem kradzieży większej ilości bzu — wartości 200 złotych — niejakiego Jana Goryla, false Zabłockiego, który systematycznie kradł go w ogrodzie hr. Raczyńskiego w Olszy pod Krakowem. Goryla odstawiono do aresztów sądowych.

TRÓJKA ZŁODZIEJSKA W POTRZASKU. Organa policyjne V komisarjatu aresztowały Leona Głogowskiego lat 28 z Borku Fałęckiego nałogowego złodzieja pod zarzutem kradzieży garderoby i srebra stołowego wartości 2000 złotych na szkodę Stefana Ślusarczyka, urzędnika min. kolei, zamieszkałego w Krakowie ul. Dąbrowskiego l. 24. Część rzeczy po rozpoznaniu poszkodowanemu zwrócono. Wymieniony aresztowany ma na sumieniu cały szereg kradzieży mieszkaniowych, za które aresztowano przed paru dniami jego wspólników niejakich Marjana Barucha, lat 22 i Jana Zawadę, lat 24, obydwóch z Krakowa.

WŁAMANIE. Adela Pitzele, zam. przy ul. św. Stanisława l. 2 doniosła do policji, że w czasie jej nieobecności skradziono jej ze zamkniętego mieszkania garderobę i bieliznę wartości około 900 zł. Sprawcy dostali się do mieszkania przez oderwanie skobli z kłódką. Dochodzenia w toku.

OKRADZIONY W BAGATELI. Józefowi Blatowi, przemysłowcowi, zam. przy ul. Gertrudy l. 7 skradziono dnia 8 bm. w teatrze „Bagatela" przy ul. Krupniczej z kieszeni portfel z kwotą 320 dolarów amer. i 500 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. We wtorek o godz. 8 wieczór zespół warszawski z Lucyną Messal powtarza poraz ostatni operetkę O. Straussa „Teresina". W środę o godz. 8 wiecz. odegraną zostanie melodyjna operetka Granichstedtena „Orlow", w której partję Nadji wykona Lucyna Messal, przy udziale Doroszyńskiego, Mierzejewskiego, Krzewińskiego, Jefersona, Zdanowicza, Dolli Milewskiej. Biletera teatralnego gra Dowmunt. Przedstawienie „Św. Joanny" Shawa podjęte będą natychmiast po wyjeździe zespołu warszawskiego. Dzisiaj o godz. 3'30 poraz ostatni na szkolnem przedstawieniu „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego.

TEATR NOWOŚCI. Jutro we wtorek i środę „Popychadło" Szutkiewicza z p. Zbuckim w roli Jana oraz Krajewską, Chełmirską, Olską, Kosińską, Kostrzewskim, Brandtem, Stodolskim, Richterem, Ujhelym i Biegalskim w głównych rolach. W przygotowaniu komedja w 3 aktach z prologiem Szaloma Alejchema pt. „Jak trudno być żydem" w reżyserji p. L. Zbuckiego.

JEDYNY WIECZÓR CHOPINOWSKI W WYKONANIU JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, znakomitego pianisty, odbędzie się we czwartek 13 bm. w Starym Teatrze. Na koncert ten przybywa mistrz z zagranicy, gdzie dla swej gry był entuzjastycznie przyjmowany.

WIECZÓR MUZYCZNO-WOKALNY odbędzie się w sali Starego Teatru we wtorek 11 maja o godz. 7-mej z współudziałem orkiestry seminarjum męskiego pod batutą prof. Fr. Koniora, chóru akademickiego pod batutą p. J. Zyczkowskiego, solistów: prof. L. Bobilewicza (skrzypce), Kl. Konior-Szwedo, St. Matuszyka solisty chóru akad. (śpiew) i artysty teatru im. Słowackiego. Art. Sochy (deklamacja). Dochód przeznaczony na kolonję wakacyjną uczenic pryw. seminarjum TSL im. Fr. Preisendanza w Krakowie. Pozostałe bilety do nabycia u p. Lipskiego, ul. Sławkowska, a w dzień koncertu przy kasie.

WIELKI KONCERT na budowę stałych obozów letnich przysposobienia wojskowego odbędzie się w środę dnia 12 bm. o godz. 7 wieczór w sali Domu Żołnierza Polsk. (ul. Lubicz) ze współudziałem art. op. **M. Chmielowej** (śpiew), **H. Bladowskiej** (pianistki) **M. Maksymowiczówny** (wiolinistki), **A. Sochy**, art. teatru im. Słowackiego, chóru akademickiego pod batutą dyr. **J. Życzkowskiego**, solista tenor **Matuszyk** i orkiestry mistrzowskiej 20 pp. pod kier. kapelm. **J. Szreyera**. Kierownictwo artystyczne i akompaniament objęła p. prof. **L. Grodzicka**. Bilety od 1 zł. do 4 zł. w księgarni S. A. Krzyżanowskiego oraz przy wejściu na salę.

—ooo—

Z Polski

POSEŁ DR. LIEBERMANN OBJĄŁ OBRONĘ ZABÓJCY H. LINDEGO. — Obronę sierżanta W. Trzmielowskiego, który zastrzelił byłego prezesa PKO Huberta Lindego, objął poseł dr. Liebermann. Rozprawa przeciw Trzmielowskiemu odbędzie się wkrótce przed warszawskim okręgowym sądem wojskowym. Badanie stanu umysłowego, przeprowadzone przez lekarzy psychjatrów stwierdziło, że Trzmielowski jest poczytalny, a tem samem w zupełności odpowiedzialny za swoje czyny.

WIELKI ZJAZD NAUCZYCIELSKI. Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zwołuje na niedzielę, 16 maja do Warszawy Zjazd Ogólny nauczycieli szkół średnich w sprawach aktualnych: obecnej sytuacji w szkolnictwie, oraz położenia nauczycieli w szkołach państwowych i prywatnych. Obecnie, wobec zmiany rządu, Zjazd ten ma mieć doniosłe znaczenie, gdyż będzie głosem opinji nauczycielskiej w sprawach, które za czasów ministerstwa p. Grabskiego postawione były nadzwyczaj źle i jak wiadomo, przyniosły wielką klęskę dla nauczycieli i zamęt wprowadziły w szkolnictwie. W Zjeździe mają prawo uczestniczyć przedstawiciele oddziałów organizacyi nauczycielskich, przedstawiciele Rad Pedagogicznych, oraz delegaci wieców i zebrań nauczycielskich. Na porządku obrad: 1) Obecne projekty organizacji szkolnictwa 2) Sprawa stosunku administracji politycznej do szkolnictwa; 3) Oszczędności w resorcie oświatowym Ministerstwa WR i OP; 4) Obecne położenie materjalne i moralne nauczyciela szkoły średniej. Zjazd odbędzie się w lokalu Związku Pracowników Handlowych w Warszawie przy ul. Siennej 16; początek o godzinie 10 rano.

O WAKACJE DLA UCZNIÓW SZKÓŁ RZEMIEŚLNICZYCH. Związek zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich złożył na ręce naczelnika III Dep. p. Jarnińskiego memorjał w sprawie wakacyj dla uczniów szkół rzemieślniczych. Uczniowie ci mają wakacje krótsze o 3 tygodnie, niż uczniowie szkół powszechnych i średnich. Przeto pokrzywdzeni są także instruktorzy, nauczyciele przedmiotów specjalnych — warsztatowych, na których w tym czasie spada cały ciężar pracy szkolnej, gdyż nauczyciele przedmiotów ogólnych są zwalniani wcześniej. Taki stan rzeczy wywołuje poczucie krzywdy wśród uczniów, ich rodziców i instruktorów, powoduje szereg trudności natury technicznej dla samych szkół, a nawet u niemożliwia uczniom wyjazdy na kolonje letnie itp. Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, uważając ten stan rzeczy za nienormalny i niesprawiedliwy, wyłożył swe poglądy w memorjale, przedłożonym III Dep. Najbliższa przyszłość pokaże, jak na to zareaguje Departament.

STRAJK WŁAŚCICIELI KINOTEATRÓW W POZNANIU. Wszystkie kina w Poznaniu zostały zamknięte, ponieważ właściciele kin uważają, że podatki komunalne są wygórowane. Związek właścicieli kin zwołał w tej sprawie wiec publiczny.

KAPITALISTYCZNE OSZCZĘDNOŚCI — NA ŻYCIU LUDZKIEM. Rafinerja „Fanto" w Ustrzykach ma wiele ofiar na sumieniu. Nieudolność i lekceważenie życia ludzkiego przynosi coraz to nowe, krwawe plony. Ostatnio ofiarą poparzenia padł kotlarz Konstanty Roczniak. Miał on powierzony sobie dział naprawy cystern. Rano przyszedł do pracy, ażeby zbadać „nity". Wszedł do cysterny, która nie była jednakowoż należycie oczyszczoną z gazów. Nie przeczuwając nieszczęścia zaświecił zapałkę i wówczas nastąpił wybuch. Nieszczęśliwą ofiarę wyciągnięto z cysterny. Był to widok przerażający, gdyż Roczniak płonął jak pochodnia. Po ugaszeniu na nim płomienia i nałożeniu opatrunku odwieziono go do szpitala w Drohobyczu. Stan ofiary kapitalistycznych oszczędności jest beznadziejny. Gdyby dyrekcja rafinerji „Fanto" postarała się o potrzebną ilość akumulatorów i zabroniła posługiwania się świecami, ten wypadek nie byłby się zdarzył. Czy ta ofiara zmusi nareszcie firmę do przestrzegania bezpieczeństwa życia swoich robotników.

—ooo—

Z zagranicy

CYKLON NA AMERYKAŃSKIE ROZMIARY. Według doniesień „New York Herald" w Oklahoma zniszczył cyklon 12 wsi. Dwie osoby zabite, 60 rannych. Liczba ofiar dokładnie nie jest jeszcze ustaloną.

BÓJKI W PARYŻU. W niedzielę w dniu święta Joanny d'Arc o godz. 11 rano na placu Piramid przyszło do gwałtownego starcia pomiędzy monarchistami i grupą młodzieży patrjotycznej a policją i gwardją municypalną. Wielu manifestantów i policjantów odniosło rany. Aresztowano 68 osób, z których zatrzymano około 20. Porządek przywrócono dopiero o godz. 1 popołudniu.

DRUGI LOT DO BIEGUNA. Znany podróżnik Byrd odjechał do Kingsbay z zamiarem udania się do bieguna na własnym samolocie prowadzonym przez pilota Benota. „New York Times" donosi ze Szpicbergen, że Byrd przeleciał ponad biegunem północnym oraz powrócił po 15 i pół godzinach podróży do miejsca odlotu.

Po przybyciu por. Byrda do Kingsbay, tenże został przez Amundsena oraz przez całą załogę statku powietrznego „Norge" jakoteż przez całą ludność serdecznie powitany. Wedle doniesień Byrd odniósł w swojej podróży podbiegunowej odmrożenia nosa oraz kilku palców. „Berliner Zeitung am Montag" donosi, że lot podbiegunowy odbył się przy prześlicznej pogodzie. Na biegunie nie zastał Byrd żadnych istot żyjących, ani też żadnych śladów niedźwiedzi polarnych. Jest on zdania, że można wylądować na terenie bieguna. Podczas przelotu Byrd rzucił na biegun flagę amerykańską.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek popoł.: „Pani Chorążyna" (szkolne o godz. 3'30), wiecz.: (operetka) „Teresina".
Środa: (operetka) „Orłow".

TEATR NOWOŚCI

Wtorek: „Popychadło".
Środa: „Popychadło".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: Prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Materjalizm od najdawniejszych do najnowszych czasów.
Środa: Prof. E. Kelly: Beginnings of Modern American Literature.
Sobota: Janina Krzyształowiczowa: Wieczór pieśni francuskiej.

KINOTEATRY

Nowości: „Wróg kobiet", komedja z Harold Lloydem. „Władca wschodu".
Promień: „Königsmark", 2 serje, 14 aktów.
Reduta: „Gniazdo występku", 8 aktów oraz „Bestje filmowe", farsa.
Sztuka: „Ciotka Karola", komedja, 10 aktów.
Uciecha i Warszawa: „Uj, te kobietki" 8 aktów z Harold Lloydem, „Cnotliwa kurtyzana", dramat 8 aktów. „Jadą dalej", 2 akty.
Wanda: „W pogoni za mężem", komedja, 7 aktów. „W szponach brutala", dramat.

Rozruchy w Anglji

Londyn, 10 maja (PAT). Sytuacja jest dzisiaj bez zmiany. Z wyjątkiem „Timesów" nie wyszły dzisiaj żadne inne gazety. Król odbył wczoraj w pałacu Buckinghamskim radę koronną, w której wziął udział Balfour, oraz minister spraw wewnętrznych.

Londyn, 10 maja (PAT). W miejscowości Preston rozpędziła wczoraj policja 4-tysięczny tłum strajkujących, którzy usiłowali uwolnić aresztowanych robotników. Wielu policjantów zostało zranionych cegłami oraz kamieniami. Aresztowano 6 osób. Również w miejscowości Hull przyszło do rozruchów, które trwały aż do rana. W obszarze górniczym popełniono szeregu zamachów na pociągi. W hrabstwie Durham najechała lokomotywa pociągu na materjał wybuchowy, położony na szynach. Do katastrofy jednakże na szczęście nie doszło.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE KOMISJI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ WYDZ. RADY ZAWODOWEJ odbędzie się we wtorek 11 maja o godz. 7 wiecz. Proszeni są o przybycie tow. Statter, Kwietniowski, Rutkiewicz, Marciński, Kwiatkowa, Szopski. Przew. kom. Sawicki.

POSIEDZENIE KOMISJI GOSPODARCZO-FINANSOWEJ WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w środę 12 maja o godz. 7 wieczór. Proszeni są o przybycie tow. Marszałek, Suchanek, Pieczarski, Drozdowski i Nowakowski. Przew. kom. Bartosik.

Rząd chjeno-Piasta p. Witosa

Skład rządu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 maja.

Poseł Witos, przerażony możnością utworzenia rządu przez p. Władysława Grabskiego, spowodował reakcję czterech stronnictw prawicowych, które postanowiły przeszkodzić p. Wł. Grabskiemu w utworzeniu rządu. Poseł Głąbiński (endek) udał się do prezydenta Rzeczypospolitej, i zakomunikował mu, **że lista gabinetu p. Witosa jest już sformowana i że chodzi jedynie o drobne formalności.** W praktyce jednak pokazało się, że p. Witos, który przez całą niedzielę nie pokazał się w Sejmie, dopiero w poniedziałek przystąpił do formowania listy swojego gabinetu. Częściowo odbywało się to konspiracyjnie. Pośpiech z jakim p. Witos pragnął utworzyć rząd, był tak wielki, że popełnił on znaczny nietakt w stosunku do marszałka Rataja, którego wogóle nie zawiadomiono o ponownej misji Witosa, i wobec tego prezydent Rzeczypospolitej nie zaprosił podczas swoich pertraktacji o ich przebiegu p. marszałka Sejmu Rataja.

PIERWSZY NIETAKT

Nietakt ten wywołał w kołach sejmowych ogromne zdumienie i jest rozmaicie komentowany.

Skład rządu chjeno-Piasta

Premjer — **Witos.**
Sprawy zagraniczne — jako kierownik p. Kajetan **Morawski.** Chjeno-Piast forsuje na to stanowisko posła polskiego w Bukareszcie p. Wielowiejskiego.
Skarb — **p. Żdziechowski.**
Sprawy wewnętrzne — **p. Smólski,** b. wiceminister w pierwszym rządzie chjeno-piasta.
Wojsko — **gen. Malczewski,** dowódca OK Warszawa.
Przemysł i handel — **p. Osiecki.**
Rolnictwo — **p. Kiernik.**
Reformy rolne — **p. Radwan.**
Oświata — **p. St. Grabski.**
Kolej — **p. Chądzyński.**
Roboty publiczne — **p. Rybczyński,** jako kierownik.
Sprawiedliwość — **p. Piechocki.**
Praca i opieka społeczna — **p. Jankowski,** jako **kierownik.**

Tak więc gabinet p. Witosa mimo zapewnień p. Głąbińskiego złożonych prezydentowi Rzeczypospolitej **nie jest gabinetem pełnym,** zwłaszcza wobec oddania teki spraw zagranicznych — **kierownikowi.**

Lista gabinetu została zaakceptowana przez p. prezydenta Rzeczypospolitej. W Sejmie obiegają pogłoski, **że generał Malczewski,** mianowany ministrem spraw wojskowych, ma zamiar zrezygnować z tej teki.

WRAŻENIA

Wiadomość o utworzeniu rządu chjeno-Piasta wywołała w kołach lewicowych Sejmu wrażenie **zdecydowanie ujemne.** Przepowiadają temu rządowi ciemne perspektywy na przyszłość i twierdzą, że rząd p. Witosa nawet w najlepszych dla siebie warunkach **nie przetrwa nawet jednego miesiąca.**

Oświadczenie lewicy

O godzinie 5'30 popołudniu zebrały się na naradę kluby lewicy. Po naradzie wydano następujący komunikat:

„Przedstawiciele ZPPS, Klubu PSL „Wyzwolenie", Klubu parlamentarnego Stronnictwa chłopskiego i Klubu pracy stwierdzają wobec faktu utworzenia gabinetu przez p. Witosa, że gabinet ten wyraża w dziedzinie społecznej, gospodarczej i politycznej **dążenia zdecydowanej reakcji,** uzależnione od stronnictwa, które jawnie i publicznie występuje **przeciw ustrojowi republikańskiemu.** Gabinet ten pozbawiony stałego kierownictwa w dziedzinie polityki zagranicznej i wojskowej **stanowi wyzwanie rzucone całej demokracji polskiej.**

Rząd p. Witosa będzie w tych warunkach **rządem wyzysku mas pracujących, klęsk w polityce zagranicznej, dalszego załamania się siły obronnej państwa i zupełnej niemożności odbudowania życia gospodarczego.**

Wobec takiego stanu rzeczy stronnictwa wymienione zapowiadają rządowi p. Witosa, nie dającemu pozatem żadnych gwarancyj naprawy stanu moralnego w publicznem życiu państwowem, walkę bezwzględną i opozycję najostrzejszą.

Stronnictwa wymienione stwierdzają, że zespolą swoje wysiłki dla wspólnej obrony praw ludu i państwa przed zamachami rządów reakcji, utrzymując nadal powstałe współdziałanie wzajemne".

GŁÓD WŁADZY...

W kołach sejmowych panuje przekonanie, że ze strony chjeno-piasta czynione były ostateczne wysiłki, **by uzyskać zgodę prezydenta Rzeczypospolitej na kandydaturę p. Witosa.** Także i p. Witos **czynił osobiste zabiegi,** aby udsię formowania gabinetu za wszelką cenę uzyskać.

Podobno p. Witos miał dać do zrozumienia, że w razie **powstania rządu pozaparlamentarnego, będzie zwalczał nietylko ten rząd, ale też i jego mocodawcę, a więc prezydenta Rzeczypospolitej.**

DOPIERO ZA TYDZIEŃ STANIE RZĄD PRZED SEJMEM

Warszawa, 10 maja (tel. wł. „Naprz."). Posiedzenie Sejmu odbędzie się dopiero w przyszłą środę.

Tow. Marek o rządzie Witosa

PPS w bezwzględnej opozycji do rządu chjeno-Piasta

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 maja.

Pod wrażeniem utworzenia rządu chjeno-Piasta zwrócił się korespondent „Naprzodu" do prezesa klubu PPS tow. posła dra Zygmunta Marka z prośbą o wyrażenie swej opinji.

— Rząd p. Witosa — mówi tow. Marek — **będzie przez nas zwalczany bezwzględnie. P. Witos po dwukrotnych nieudałych próbach na czele rządu, a obok niego Kiernik, Zdziechowski, Smólski, St. Grabski, to groźna reminiscencja rządów chjeno-piasta z roku 1923, to nawrót do tych metod rządzenia, które doprowadziły państwo niemal do wojny domowej.**

Ministrem spraw wewnętrznych p. Smólski, który swoją reakcyjną polityką za poprzedniego urzędowania **obudził przeciw sobie nienawiść całej demokracji polskiej i wzburzył mniejszości narodowe.**

P. Zdziechowski przez 5 miesięcy nie był w stanie przedstawić żadnego programu sanacyjnego i nie znalazł dla swych **nieudolnych eksperymentów nietylko poparcia wśród grup lewicy, ale spotkał się z poważnemi zastrzeżeniami co do swych poczynań i na prawicy.**

Ministerstwo spraw zagranicznych w **najważniejszej dla państwa chwili nieobsadzone.** P. Kajetan Dzierżykraj Morawski bowiem jako kierownik **nie może odegrać na terenie międzynarodowym tej roli, jaka jest związana z osobą p. Skrzyńskiego.** Po traktacie Niemców z Sowietami brak w rządzie p. Skrzyńskiego może spowodować dotkliwe szkody dla państwa.

P. St. Grabski jako minister oświaty i polityczny inspirator prawicy **poruszył przeciw sobie wszystkich. P. St. Grabski zniszczył szkolnictwo, oburzył Białorusinów i Ukraińców, a z kołem żydowskiem z którem miał zawrzeć rzekomo „ugodę", nietylko tej „ugody" nie przeprowadził, ale przeciwnie uzyskał efekt odwrotny.**

Gen Malczewski nie będzie w stanie **przeprowadzić z korzyścią dla armji ustawy o naczelnych władzach wojskowych.**

Stronnictwa, popierające rząd, nie posiadają w sprawach najistotniejszych wspólnego programu. Narodowa Demokracja i Dubadecja zwalczają ustawę o naczelnych władzach wojskowych, zaś politykę pokojową Polski zwalcza endecja, dubadecja i NPR.

— Czy stronnictwo „Piasta" jest za ustawą o naczelnych władzach wojskowych?

— Odpowiedzieć trudno. Wnosząc z zachowania się „Piasta" w Senacie, stronnictwo to jest ustawie raczej przeciwne i jest przeciwne również udziałowi marszałka Piłsudskiego w pracy czynnej w armji.

— Jak tow. poseł ocenia obecną sytuację?

— W tej ciężkiej gospodarczo i niezmiernie trudnej co do zagranicy, chwili, rząd p. Witosa nie **tylko nie przyczyni się do uspokojenia, ale rozpęta walkę wewnątrz, co w sumie razem nasuwa smutne refleksje.**

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 10 maja (PAT). Dolary 10'40, 10'425, 10'375.

ZAMKNIĘCIE TARGÓW POZNAŃSKICH

Poznań, 10 maja (PAT). Wczoraj nastąpiło zamknięcie targów poznańskich. W ciągu tygodnia targi zwiedziło około 100.000 osób.

Ze sportu

DALSZY CIĄG KOMPROMITACJI SPORTU PIŁKARSKIEGO W KRAKOWIE. Zarozumiałość sportowa odpowiedzialnych sfer piłkarskich naszego grodu mierząca siły na zamiary niedźwiedzią przysługę oddaje propagandzie tego sympatycznego i dotąd najsilniej rozwiniętego w Krakowie działu sportowego, jakim jest piłka nożna. Błądzi nasz kapitan związkowy, gdy na kartę przysłowiowego szczęścia składa odpowiedzialność za skutki fatalnego bilansu wysłania trzech słabych zresztą zespołów równocześnie do walki z przeciwnikiem, który nie chce pardonować swego kapitana związkowego, ale wsuwa „najlepszym“ jedenastkom krakowskim takie lanie, na jakie w istocie zasłużyły. „Miarodajne“ czynniki tkwią swoją fantazją jeszcze w tych czasach, kiedy to Kraków był zdolny ze względu na wysoki poziom i doskonałą formę graczy wystawić kilka garniturów, co było tem łatwiejsze, ileże inne ośrodki piłkarskie zaczęły dopiero się rozwijać. Dzisiaj sytuacja zmieniła się zasadniczo o tyle, że Kraków opadł w ogólnej formie, a prowincja wzmogła na sile. Nic też dziwnego, że rezultat walki na trzech polach w podobnych okolicznościach, zakończył się ogólnym wynikiem 10:5 na niekorzyść Krakowa. Znając stosunki w tutejszym okręgu wątpimy, czy upór pozwoli odpowiedzialnym czynnikom wyciągnąć z tego faktu odpowiednią nauczkę.

KRAKÓW—LWÓW 2:2 (0:2). Niedyspozycja najlepszych graczy Cracovii przyczyniła się w wysokim stopniu do osłabienia naszej reprezentacji, niemniej wstawienie Strycharza, który już dawno nie należy do dobrych graczy rezerwy Cracovii, jakoteż Pychowskiego, pozbawionego w bieżącym roku formy, nie może być poczytywane za szczególny dodatni w ocenie samego ustalenia drużyny. Jeśli zaś idzie o krytyczną analizę całego zespołu, to uderzały w pierwszym rzędzie następujące mankamenta: obrona Kaczor-Pychowski nadzwyczaj słaba i niepewna, przyczem taktyczna gra obu wprost niebezpieczna dla własnej bramki, czego dowodem omal nie samobójczy goal Kaczora w pierwszej połowie i zupełna swoboda przeciwnika na polu bramkowem Krakowa; jeszcze gorszą była linja pomocy, t. j. gra Strycharza i Seichtera, którzy stanowili b. rzadkie sito dla ustawicznych ataków lwowskich, jedynie Zastawniak, najlepszy zresztą z drużyny krakowskiej, ratował kilkakrotnie zagrożone sytuacje. Atak również nie spełnił pokładanych w nim nadziei, a co najcharakterystyczniejsze, że zawiodła zupełnie środkowa trójka, a ożywienie całej piątki nastąpiło dopiero po pierwszej bramce strzelonej przez Kałużę, który od tej chwili począł skutecznie grać i swoich partnerów do lepszej akcji pobudził. Stosunkowo dobrze grały skrzydła, natomiast zarówno Reyman jak i Krumholz, zwłaszcza ten ostatni, którego pośrednią zasługą były tylko obie bramki uzyskane przez Kałużę — grali wybitnie słabo. Całej ponadto drużynie brakło spoistości, startu i orjentacji, a wreszcie ambicji, która zapóźno, bo dopiero pod koniec drugiej części do niej dotarła. Znaczniej zwartą i pewną siebie okazała się reprezentacja lwowska, która szczególnie w linji ataku oraz w pomocy miała najlepszych graczy. Do tych zaliczyć wypada przedewszystkiem Batscha, doskonałego strzelca i Kuchara oraz Schneidra, reszta również nie najgorsza. Przebieg gry zaznaczył się dwiema odmiennemi fazami: do przerwy Lwowianie mieli bezwzględną przewagę, uwieńczoną dwiema bramkami przez Batscha, przyczem Kraków przestrzelił niesłusznie przyznany rzut karny i grał w sposób beznadziejnie nieumiejętny; zaś po pauzie Lwowianie oddali inicjatywę w ręce Krakowa, który swoją głupią hiperkombinacją i tchórzliwością strzału pobudzał licznie zgromadzoną publiczność do śmiechu, przestrzelił znowu karnego i wreszcie zdobył się na strzelenie w 22 i 41 min. bramki. Sędziował słabo p. Grabowski z Warszawy.

KRAKÓW—BIELSKO 1:5 (0:3). Kompromitująca klęska Krakowa, którego nie tylko marnie zestawiony skład, ale przedewszystkiem gra stała poniżej naszej drugiej klasy. Jedynie znośnymi graczami byli Nowak i Nawrot.

KRAKÓW—TARNÓW 2:3 (1:1). Marna gra krakowskich, szczególnie Balsama i Klotza, niepotrzebnie wstawionych do reprezentacji. Zadaniu swemu sprostali Schneider III, Ptak i Jelonek, jak również Dzikowski z powodzeniem zastępujący Balsama. Bramki dla Krakowa zdobyli Jelonek i Ptak. Sędziował sprawnie p. Seidner. **M. Ster.**

OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ SPRINTU odbyty na boisku Makkabi zgromadził na starcie najlepszych krakowskich sprinterów, oraz pozwolił na odkrycie nowego talentu warszawskiego w osobie Mendraka. W biegach dla panów zwyciężają pewnie Mendrak (Warszawa) i Gumplowicz (Jutrzenka), pozatem wybili się Rechowicz (AZS) i Schinagel (Jutrzenka). Konkurencje dla pań obesłane dość licznie wykazały postęp zawodniczek z Cracovii i Jutrzenki, szczególnie Swobodównej (Cr.) i Glassnerównej (Jutrz.). Organizacja zawodów pozostawiała wiele do życzenia, przedewszystkiem uderzał brak lekarza, który okazał się koniecznym.

LEGJA—PRĄDNICZANKA 7:0 (3:0). Mistrzostwo kl. C. Ładna i skuteczna gra Legii, która na tym meczu mogła uzyskać dwucyfrowy wynik. Widocznie Prądniczanka po ostatnich sukcesach nad KMA 7:0 i Gideonem 12:0 spoczęła na laurach, gdyż na tym meczu zupełnie zawiodła. Legja z powodu kontuzji kilku graczy podczas turnieju majowego musiała wystąpić w składzie osłabionym bez Merchuta, Sucharskiego i Lebdy, których dobrze zastąpili Sabatowicz na beku i Kudela w pomocy. Ciszewski na lewem skrzydle wypadł słabo. Pokazuje się, iż Legja ma dużo dobrego materjału w rezerwie. Bramki zdobyli: Pietrzyk 5, Grabka i Wicherek po 1, ten ostatni najładniejszą bramkę gry. Tem mistrzostwem Legja zakończyła pierwszą rundę, zdobywając na 6 gier 12 punktów a bramek 31:5.

URANIA—TRZEBINIA 2:1 (1:1). Pierwszą samobójczą bramkę uzyskuje Trzebinia. Dla Uranji strzelili bramki prawy łącznik Stallmach i lewoskrzydłowy Gój. Na szczególną uwagę dla swej pięknej gry zasługuje center pomocy Uranji. Sędziował p. Arczyński b. dobrze.

MIĘDZYNARODOWE ROZRYWKI W PIŁKĘ NOŻNĄ. W Medjolanie podczas rozgrywki w piłkę nożną między Włochami a Szwajcarją wynik był 3:2 (3:0).

W Zagrzebiu odbyły się zawody między turyńską drużyną piłki nożnej „Juventus“ a klubem „Gradjanski“. W czasie zawodów przyszło do bójki, w której wzięła udział publiczność. Kilka osób zostało rannych. Po aresztowaniu wielu osób przy wrócono porządek.

W Paryżu w zawodach Jugosławja—FC Cette (Paryż) wynik 4:1 (3:1).

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 23.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ w Podgórzu (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).